Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z poniedziałkowego ciągnienia

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 43 Wydanie Ł Rok 68 Środa, dnia 23 lutego 1938

Defraudant 100.000 złotych ujęty!

Kierownika agencji pocztowej w Wilkorytach pod Brześciem, aresztowano na peronie kolejowym w Tarnowskich Górach — Kulczycki vel Zacny objechał całą Polską i w Poznaniu kupił sobie prywatną willę

Katowice. (AJS). Rewident kolejowy Rudolf Osmyk z DOKP Katowice przytrzymał w poniedziałek o godz. 1,30 jadącego pociągiem z Katowic w stronę Poznania w czasie postoju na stacji Tarnowskie Góry poszukiwanego przez policję całej Polski kierownika agencji pocztowej w Wilkorycie, pow. Brześć n. Bugiem, Jana Zacnego vel Andrzeja Kulczyckiego, który po zdefraudowaniu 100 tys. zł zbiegł i ukrywał się.

Zacnego osadzono chwilowo w areszcie policyjnym w Tarnowskich Górach, po czym zostanie przekazany do miejscowego więzienia sądowego do dyspozycji właściwych władz.



Jan Zacny vel Andrzej Kulczycki

Ujęty w Tarnowskich Górach Andrzej Kulczycki vel Jan Zacny miał przy sobie zaledwie 200 złotych. Z pieniędzy zdefraudowanych w Wilkorytach pod Brześciem nad Bugiem zdeponował Kulczycki część w Poznaniu i część przechował w Warszawie, jako bagaż.

Andrzej Kulczycki vel Jan Zacny był przez krótki czas kierownikiem agencji pocztowej w Wilkorytach, pochodzi z Trzebionki (powiat Trzebinia) pod Krakowem. Jak się okazało, Kulczycki sfałszował dokumenty na nazwisko cieszącego się jak najlepszą opinią urzędnika Jana Zacnego z Wieliczki, podszywając się pod jego personalia.

Oszustw dopuszczał się w ten sposób, że nadawał na nazwiska różnych jednak nie mieszkających w obrębie agencji Wilkoryty osób fikcyjne przekazy pieniężne i przy podejmowaniu pieniędzy podpisywał przekazy nazwiskami osób wymienionych na fikcyjnych przekazach. W ten sposób zdefraudował Kulczyczki vel Zacny około 100.000 złotych.

Przed kilku tygodniami Kulczycki ulotnił się ze stanowiska i dopiero po jego ucieczce wykryto nadużycia.

Od chwili ucieczki, aż do czasu ujęcia, Kulczycki podróżował po całej Polsce. W dniu 12 lutego przyjechał do Poznania do pewnego pośrednika majątków. Przyniósł gazetę z ogłoszeniem pośrednika i prosił o pokazanie mu domu w Poznaniu, który zamierzał kupić. Obejrzał cztery posesje i wybrał trzypokojową willę na Dębcu przy Alei Czechosłowackiej 7, której właścicielem był p. Kirszkowski. Obiekt ten podobał się Kulczyckiemu, gdyż miał tylko jedno ładnie położone trzypokojowe mieszkanie i nie miał lokatorów.

W Poznaniu zatrzymał się Kulczycki przez kilka dni w hotelu „Savoy". Stąd wyjechał do Krakowa i zawiadomił pośrednika majątków telefonicznie, że przyjedzie do Poznania i transakcję załatwi. Tak się też stało. Po kilku dniach zjawił się ponownie u pośrednika w Poznaniu i zacenioną na 14 tys. zł willę kupił za 12 tys. zł.

Kontrakt notarialny zawarł u notariusza dra Korczyńskiego, na nazwisko swego brata, Michała Kulczyckiego. Rzekomy brat Kulczyckiego, który wylegitymował się jako student prawa Uniw. Jagiellońskiego podał jako miejsce swego zamieszkania Poznań, Aleja Czechosłowacka 7. Natychmiast po zawarciu kontraktu p. Kirszkowski otrzymał należną gotówkę w kwocie 9 tys. zł, ciążącą zaś na willi hipotekę w kwocie 3.000 zł uregulował Kulczycki w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Poznania.

Po zawarciu tej transakcji i spłacie hipoteki, Kulczycki wyjechał w ub. sobotę z Poznania, prawdopodobnie do Krakowa, skąd wczoraj, w poniedziałek, wyjechał po raz trzeci z powrotem do Poznania. W drodze na peronie w Tarnowskich Górach został Kulczycki zdemaskowany i aresztowany.

Ciekawe domysły nasuwa też osoba rzekomego brata Kulczyckiego, na którego nazwisko kupiono willę w Poznaniu na Dębcu. Czy autentyczny jest dokument studenta prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz czy jest to rzeczywiście brat oszusta Kulczyckiego, wykażą niewątpliwie wdrożone przez policję dochodzenia. (R-r)

Poznań, 21. 2. — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na dworcu głównym w Poznaniu znaleziono bagaż Zacnego, w którym znajdowało się: 125 tysięcy złotych, 2 srebrne lisy, kilka wartościowych zegarków i kilka sfałszowanych dowodów tożsamości.

Hitler przemawia w Reichstagu



Za nim na krześle prezydialnym min. Goering, przewodniczący.

Śmiertelny skok więźnia z pociągu

Nowe miasto n. W. (Tel. wł.). Z pociągu osobowego Poznań — Ostrów wyskoczył dziś około godziny 11 pomiędzy stacją kolejową Chocicza — Mieszków, w pobliżu Szypłowa, więzień Feliks Wilczak, lat 30, bezrobotny, zamieszkały w Jarocinie, przewożony pod eskortą policji z Poznania do Jarocina. Wilczak wskutek rozbicia czaszki o słup telegraficzny poniósł śmierć na miejscu. (ac).

Spryt Stakelmana zawiódł go do więzienia

(NAI) Bardzo sprytnie urządzał się przez kilka lat Henoch Stakelman, znany kupiec z Wielopola. Wiedząc mianowicie, że z urzędem skarbowym nie ma żartów wykupił świadectwo przemysłowe na przedsiębiorstwo V kategorii (stragan) i utrzymywał ten stragan, choć kosztowało to bardzo wiele zachodu. Jednakże urząd skarbowy nie ocenił tego zachodu i stwierdziwszy, że Stakelman ma dwa samochody ciężarowe, którymi rozwozi ryby do innych straganów, że ponadto tenże Stakelman jest również hurtownikiem drobiu — podał skargę do prokuratora o oszustwo na szkodę skarbu państwa. Tak więc Stakelman nie zasłonił straganem wielkiego przedsiębiorstwa hurtowego.

Czy bestialski morderca syna jest normalny?

W najbliższych dniach lekarze psychiatryczni ustalą, czy Groborz jest normalny — Opinia pracodawców mordercy

Katowice (AJS). Sprawca bestialskiej zbrodni na osobie własnego 8-letniego syna, 38-letni Roman Groborz, górnik kopalni „Skarbofermu", przebywa nadal jeszcze w więzieniu katowickim i w najbliższym czasie będzie poddany badaniu lekarzy psychiatrów, którzy orzekną, czy wymaga on obserwacji w zakładzie psychiatrycznym. W tym ostatnim wypadku Groborz zostałby wysłany do Zakładu Psychiatrycznego w Lublińcu.

Nadmienić należy, że przesłuchiwani na temat zachowania się przy pracy zwierzchnicy Groborza podali, że nie zauważyli u niego żadnych nienormalności.

Jak wynika z dotychczasowego materiału, Groborz popełnił swą zbrodnię „na zimno". Tłumaczy on, że kiedy był fatalnej niedzieli w odwiedzinach u żony w Szpitalu Spółki Brackiej w Katowicach, gdzie leczyła się ona na reumatyzm, żona wspominając mu, iż pobrano od niej próbę krwi, robiła mu wymówki, że dostała od niego nieczystej krwi". Skutkiem tego popadł w depresję i kiedy powrócił do domu postanowił pozbawić życia syna i siebie. W związku z tym napisał na kartce wyrwanej z kalendarza ściennego, że pozbawia życia syna i sam odbiera sobie życie, z powodu swej nieuleczalnej choroby. Przypuszczalnie Groborz będzie odpowiadał za swój czyn przed Sądem.

Tajemnicze samobójstwo żydowskiej milionerki

Morderstwo czy samobójstwo? — Nie Kurska lecz Hurwiczówna — „Piękna Sonia" popełniła samobójstwo z powodu zdrady narzeczonego

Warszawa, 21. 2. W połowie ub. tygodnia do Hotelu Europejskiego w Warszawie przybyła o godz. 7 wieczorem elegancka, bardzo przystojna kobieta, ubrana w karakułowe futro z kołnierzem ze srebrnym lisem. Przybyła zażądała apartamentu, oświadczając, iż przybyła z Białegostoku na jeden dzień. W książce hotelowej podpisała się: Michalina Hurska. Po dokonaniu formalności nieznajoma udała się do swego pokoju.

Gdy na drugi dzień wieczorem tajemnicza kobieta nie opuściła pokoju, zaniepokojona służba dała znać dyrekcji. Wtargnięto przemocą do pokoju, lecz nikogo w nim nie zastano. Zajrzano do łazienki. W wannie leżała z głową zanurzoną w wodzie tajemnicza lokatorka. Miała na sobie eleganckie kostium kąpielowy stalowego koloru.

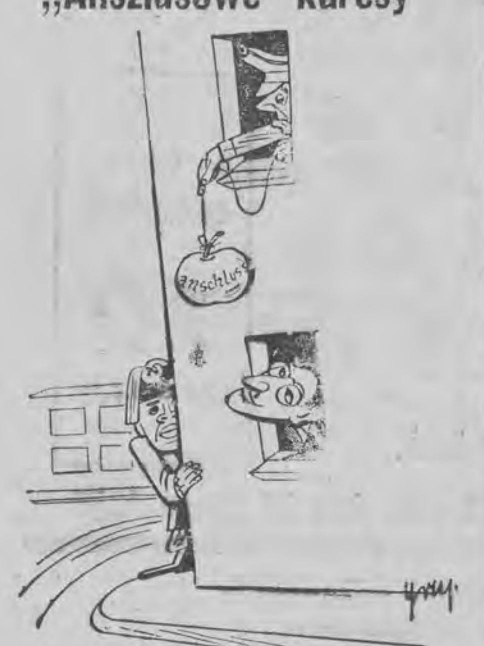
Przywołany natychmiast lekarz stwierdził zgon z nieustalonej przyczyny. Na zwłokach nie znaleziono żadnych obrażeń.

Niezwłocznie przystąpiono do przeszukania pokoju i łazienki. W łazience nad wanną znaleziono złoty damski zegarek. W pokoju leżała torebka, w której znajdowało się osiem kluczy, kredka do ust, puderniczka oraz 90 zł 05 gr gotówką.

Władze śledcze stanęły wobec zagadki, bowiem z odpowiedzi wysłanej do Białegostoku okazało się, iż nie mieszkała tam nigdy Michalina Hurska.

Zagadka tajemniczego zgonu ko-

„Anszlusowe“ karesy



F ü h r e r (do Schuschnigga): „Zjedz to smaczne jabłuszko — ale na ulicy udawajmy, że się nie znamy!“

biety w pokoju nr 235 Hotelu Europejskiego w Warszawie została całkowicie wyjaśniona dopiero w sobotę. Do prosektorium zgłosił się Chaim Hurwicz, zamieszkały w Wilnie i obejrzawszy zwłoki stwierdził, że jest to 30-letnia Szajna vel Sonia Hurwiczówna.

Hurwiczówna mieszkała w domu swego ojca w Lidzie, przy ul. 17 Kwietnia. Zdradzała od dłuższego czasu silne zdenerwowanie i w początkach bm. uciekła z domu do Wilna, gdzie zamieszkała u szwagra.

W kilka godzin po przyjeździe Hurwiczówna popełniła samobójstwo. Sekcja zwłok i analiza żołądka oraz jelit wykazała, że denatka popełniła samobójstwo. Okazało się, że Hurwiczówna otruła się, przyjmują większą ilość weronalu, najprzód jednak napełniła wannę wodą i kiedy trucizna zaczęła działać, zanurzyła się, tak że nie tylko otruła się, ale również i utonęła w wodzie.

Ustalono równocześnie, że przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy z powodu nieszczęśliwej miłości. Narzeczony Hurwiczówny, zamieszkały w Lidzie, przed rokiem przyrzekł, że ją poślubi, lecz przyrzeczenia nie dotrzymał. Przed miesiącem oświadczył kategorycznie, że zrywa narzeczeństwo. Od tego czasu Hurwiczówna zaczęła zdradzać skłonności samobójcze.

Młoda kobieta była bardzo popularna w Lidzie ze względu na swoją urodę i słynęła pod przezwiskiem „pięknej Soni“. Obracała się w środowisku tamtejszej „złotej młodzieży“, była ozdobą zabaw i cieszyła się dużym powodzeniem.

„Można się nie liczyć z oburzeniem“

Żydowska „Chwila“ drukuje wywiad z E. Zegadłowiczem, osławionym autorem „Zmór“ i „Motorów“. Właściwe to miejsce dla wynurzeń Zegadłowicza, który mówi tam m. in. tak:

„Pisząc nie można liczyć się z oburzeniem, ani innymi odruchami czytelnika. Jak kogo oburza — niech nie czyta.“

Podobny pogląd na tę sprawę mają ulicznicy wypisujący świństwa na płotach.

ZE ŚWIATA

Wielka księżna Maria Pawłowna, która przed rewolucją w Rosji zbiegła do Szwecji, otrzymała obecnie obywatelstwo szwedzkie. Dotychczas przebywała tam za paszportem nansenowskim.

*

Nowa radiostacja sowiecka na krótkie fale, która w maju będzie gotowa, przede wszystkim ma służyć propagandzie bezbożniczej. Koszta transmisyj obliczają na 21 milionów rubli rocznie.

*

Sowieckie lodołamacze „Murman“ i „Fajmir“ wzięły na pokład Papanina i jego towarzyszy oraz cały materiał naukowy. Oba statki wyruszyły w drogę powrotną.

*

Zbiegły do Rzymu sowiecki chargé d'affaires w Bukareszcie Buteńko przemawiał stąd wczoraj na cały świat przez radio, aby wykazać że jest naprawdę w Rzymie. Prasa włoska podaje również jego podobiznę

W Rumunii ogłoszono nową konstytucję

Wraz z tekstem konstytucji ogłoszono w dzienniku urzędowym orędzie króla do narodu — Plebiscyt w sprawie konstytucji odbędzie się przez głosowanie jawne

B u k a r e s z t (PAT). Ag. Rador donosi:

Dziennik urzędowy ogłasza nową konstytucję Rumunii w myśl zasad której naród rumuński ma pierwszeństwo w państwie. Konstytucja ustala zasady praw i obowiązków obywateli, wzmacnia autorytet i niezależność rządu, redukuje liczbę senatorów i deputowanych, ustala właściwą liczbę reprezentantów w parlamencie rolników, pracowników intelektualnych oraz innych czynników.

W dalszych postanowieniach konstytucja przewiduje gwarancje dla przedstawicieli parlamentarnych, surowe kary dla przestępców i winnych sprzeniewierzenia funduszów publicznych. Następnie ustalone zostało prawo włościan do ziemi, która w drodze wywłaszczenia przejdzie na ich własność. Określono również sprawiedliwe zasady udziału właścicieli w dochodach wywłaszczonych przez państwo kopalń. Równość praw dla etnicznych mniejszości od wieków osiadłych w Rumunii zostaje zapewniona.

Jednocześnie z konstytucją ogłoszono orędzie do narodu, w którym król oświadcza:

„Zbawienie ojczyzny jest dla mnie jedynym nakazem w obecnej chwili pełnej zamieszania i niepokoju. Nowa konstytucja ma ustalić bardziej mocne i bardziej sprawiedliwe podstawy państwa rumuńskiego, ma skierować życie publiczne na drogę bardziej pewną, zdrową i wolną.“

B u k a r e s z t (Tel. wł.). Konstytucja rumuńska stwierdza, że źródłem władzy jest naród, a jej piastunem król, który łączy w sobie władzę ustawodawczą i wykonawczą za pośrednictwem przedstawicielstwa narodu i rządu. Inicjatywa ustawodawcza należy do króla. Władza sądownicza jest wykonywana w imieniu króla. Dziedzictwo korony przypada męskiemu potomkowi króla Karola na zasadzie pierworództwa.

Izby zbierają się co najmniej raz do roku, a w okresie przejściowym król ma prawo wydawać dekrety. Król jest szefem wojska i wypowiada wojnę.

Parlament składa się z Izby Deputowanych i Senatu. Pierwsza jest wybierana na trzy lata. Senat składa się z nominatów wybieranych i wirilistów. Członkowie Senatu są wybierani na 3 lata. Z urzędu wchodzi następca tronu, członkowie rodziny królewskiej, patriarcha, metropolita i archimandryci kościoła prawosławnego, głowy wyznań obcych oraz każdy poseł, który piastował mandat przez 10 kadencyj. Rewizja konstytucji może nastąpić tylko z inicjatywy króla.

Król ogłosił dzisiaj dekret, zarządzający na 24 bm. plebiscyt, którym naród ma przyjąć nową konstytucję. Głosować będą wszyscy dotychczasowi wyborcy. Głosowanie jest obowiązkowe i odbywać się będzie przez ustne oświadczenie wobec komisji wyborczej, której przewodniczyć będą przełożeni gmin. Nazwiska głosujących za i przeciw będą wpisane na osobne listy.

Odroczenie wyborów w Poznaniu i Łodzi

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu Sejmu, jak już donosiliśmy, rozpatrywano projekt rządowy o odroczenie wyborów do rady miejskiej w Poznaniu i Łodzi.

Po końcowym przemówieniu referenta Izba w głosowaniu odrzuciła nieznaczną większością wniosek mniejszości sprzeciwiający się projektowi rządowemu, a przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Nieudały napad na „Słowo Narodowe“

L w ó w. (Tel. wł.) „Słowo Narodowe“ podaje, że do redakcji „Słowa“ zjawiło się trzech osobników z pretensjami z powodu artykułu, w którym m. i. napiętnowano używanie nazwy Stronnictwa Narodowego przez lwowską grupkę oenerowską, („Falanga“), złożoną z ludzi do tego Stronnictwa nie należących.

Jeden z przybyłych osobników podał swoje nazwisko: Kulewski. Jest to przywódca owej grupy, używającej fałszywej nazwy.

Redaktor naczelny Matyasik odmówił jakiegokolwiek sprostowania artykułu i potępił ostro wobec przybyłych metodę pracy politycznej pod cudzą firmą.

W toku rozmowy jeden z owej trójki, niejaki Nowakowski, przysłany z Warszawy usiłował uderzyć red. Matyasika. Zamiar jego jednak został udaremniony przez jednego z współpracowników. Napastnikowi odebrano kastet sprężynowy.

Dwaj inni napastnicy, Kulewski i Płaczkiewicz zdążyli uciec i wrócili z policjantem dla uwolnienia towarzysza. Poinformowany przez redakcję o przebiegu zajścia komisarz policji spisał protokół, po czym trzech napastników przewieziono do aresztu.

Sprawa swój epilog znajdzie w sądzie.

Obawy o los Żydów w Austrii

W związku z ostatnimi przemówieniami w Austrii i wzrostem wpływów hitlerowskich, prasa żydowska wyraża obawy o los osiadłych w Austrii Żydów. Szczególnie niepokoi ją projekt ustawy o cudzoziemcach.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że ustawa ta ma podobno przewidywać, iż przy zarządzeniu deportacji obywatela państwa obcego z Austrii władze nie są zobowiązane bliżej uzasadnić powodów zarządzenia. W tych warunkach głos decydujący przysługiwać będzie ministrowi spraw wewnętrznych, związanemu z narodowym socjalizmem.

Jak wiadomo, w Austrii przebywa wiele tysięcy Żydów posiadających obywatelstwo polskie. Istnieje uzasadniona obawa, że zostaną oni wysiedleni, względnie pod naciskiem kursu antysemickiego poczną wracać do Polski.

W dzisiejszych warunkach przeciwdziałać temu można jedynie przez wzmożenie akcji przeciwżydowskiej.

Min. Eden ustąpił z rządu

Dymisja na tle różnic w sprawach rokowań włosko-angielskich — Lord Halifax następcą Edena

L o n d y n. (Tel. wł.). W niedzielę w godzinach wieczornych min. Eden wniósł swoją dymisję.

Dymisja min. Edena spowodowana została — jak twierdzą dzisiejsze dzienniki poranne — różnicą zdań w rządzie na temat podjęcia w chwili obecnej rozmów z Włochami.

Kryzys w łonie gabinetu brytyjskiego wywołany został poglądem na stronę taktyczną rokowań włosko - angielskich.

Poza tą bezpośrednią przyczyną dzienniki dopatrują się dalej sięgającej różnicy co do kwestii stosunków, jakie mają ułożyć się pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami i Włochami.

Ogólnie panuje przekonanie, że min. Eden, liczący dziś zaledwie 40 lat, powróci rychło do rządu.

Zainteresowanie koncentruje się obecnie na dzisiejszej debacie w Izbie Gmin, gdzie min. Eden złoży oświadczenie, wyjaśniające powody swego ustąpienia. Następnie złoży oświadczenie premier Chamberlain wyjaśniając pobudki, którymi kierował się rząd. Nad tymi oświadczeniami wywiąże się dyskusja, która zadecydować ma o losach obecnego rządu.

Jako domniemanego następcę min. Edena prasa podaje lorda Halifaxa.

Po ustąpieniu Edena

L o n d y n. (PAT). Sensacją wczorajszego przedpołudnia była wizyta ambasadora Grandiego u premiera Chamberlaina.

Na Downing Street odbyła się u premiera Chamberlaina konferencja z udziałem ambasadora Grandiego, lorda Halifaxa i stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Alexandra Cadogana. Ambasador Grandi przybył o godz. 11, zaś odjechał o g. 11 m. 45.

Z faktu odbycia tej narady jeszcze przed posiedzeniem Izby Gmin wysunięty jest wniosek, że w zapowiedzianej odpowiedzi na deklarację min. Edena premier Chamberlain wykorzysta prawdopodobnie jako atut zgodę Włoch na podjęcie natychmiastowych rozmów z W. Brytanią na podstawie formuły, zaproponowanej w piątek przez premiera Chamberlaina wbrew opinii min. Edena.

Ponadto ze składu osobowego narady wnoszono, że lord Halifax obejmie spuściznę po min. Edenie. Istotnie o godz. 13 oficjalnie zakomunikowano, że lord Halifax objął kierownictwo spraw zagranicznych.

Możliwe jest, że za parę miesięcy powołany będzie na stanowisko ministra spraw zagranicznych ktoś z polityków, zasiadających w Izbie Gmin. Niewątpliwie fakt, że lord Halifax zasiada w Izbie Lordów i że wobec tego cały ogromny ciężar reprezentowania spraw polityki zagranicznej przed Izbą Gmin spada na premiera względnie na parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw zagranicznych, czyni niewiedomym mianowanie po pewnym czasie na stanowisko ministra — członka Izby Gmin. Na razie jednak premier Chamberlain pragnie wziąć na siebie odpowiedzialność przed Izbą Gmin za politykę zagraniczną, której jest sam najbardziej aktywnym promotorem.

Po mowie Hitlera

T o k i o (PAT). Komentując przemówienie Hitlera przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych powiedział m. in.: „Oświadczenia Hitlera stanowią poważną naukę dla rządu w Hankau, który popełnia nieprzebaczalne błędy w swej polityce w stosunku do Japonii. Formalne uznanie Mandżuko przez Niemcy daje wielką otuchę 30 milionom Mandżurów i wywołuje uczucia szczerej wdzięczności w Japonii“.

Prasa japońska nazywa przemówienie Hitlera „ostatecznym dyplomatycznym ciosem wymierzonym rządowi Czang-Kai-Szeka. Dzienniki zapewniają, że mowa Hitlera przyczyni się do wzmocnienia frontu przeciwkomunistycznego“.

Demonstracje w Wiedniu

W i e d e ń (PAT). W Wiedniu doszło wieczorem do bójek między członkami korpusu sztumowego „Frontu patriotycznego“ i narodowymi socjalistami. Policja aresztowała kilka osób. Późnym wieczorem odbyła się ponownie demonstracja nar. socjalistów na Kärtnerstrasse. Przed niemieckim biurem podróży, gdzie w oknie wystawiony jest portret kanclerza Hitlera, demonstranci odśpiewali hymn i zrzucali kapelusze przechodzącym, wznosząc przeciwżydowskie okrzyki.

Z NASZEGO STANOWISKA

Masoneria

Dla wielu jeszcze ludzi w Polsce mówienie o masonerii, o jej roli i działalności, o jej znaczeniu i wpływach — jest powtarzaniem bajki o żelaznym wilku. Słuchają, ale nie wierzą, lekceważą, nie doceniają, ba, często nawet wręcz zaprzeczają istnieniu lóż masońskich.

Skąd wypływa ta postawa wobec masonerii? Zapewne stąd, że masoneria w Polsce potrafiła się dotychczas doskonale ukrywać przed oczyma społeczeństwa. Warunki bowiem jej działalności i skąpe, jak dotychczas, siły zmuszają ją dla zapewnienia większej skuteczności swych działań i większej mocy swoich wpływów do tym skrupulatniejszego stosowania konspiracji, do tym ściślejszego zachowywania zasady tajności zarówno samej organizacji i jej składu, jak i celów, środków i metod jej działania.

Masoneria jest nieprzejednanym wrogiem świata cywilizacji chrześcijańskiej oraz narodów, w tej cywilizacji ukształtowanych i wedle zasad tej cywilizacji kształtujących swój byt i swoją przyszłość. Walka z narodami chrześcijańskimi, z religią i nauką Chrystusa we wszystkich tej nauki przejawach i dziedzinach jest istotą celów masonerii, sensem jej istnienia i działalności. Z natury swych dążeń i swej organizacji — kosmopolityczna, międzynarodowa masoneria jest również śmiertelnym wrogiem idei i ruchów narodowych.

Formy organizacyjne masonerii, oparte — jak już wspomnieliśmy — o zasadę konspiracji, są bardzo skomplikowane. Struktura organizacyjna zasadza się na wielostopniowej hierarchii swych członków, wprowadzanych do organizacji poprzez szczeble wtajemniczenia. Ten specjalny charakter organizacji masońskiej sprawia, że masoneria nigdy nie była, nie jest i nie będzie organizacją mas. Jest to typowa organizacja tajnych elit, zakonspirowanych mafij. W strukturze swej zatem i w swoim składzie jest zaprzeczeniem masowych, zorganizowanych, opartych o jawną hierarchię, ruchów narodowych, otwarcie walczących o urzeczywistnienie wielkich celów swojego narodu.

Ideologia masońska, jej międzynarodowy charakter, jej wrogi stosunek do religii Chrystusowej i do narodów chrześcijańskich godził się zawsze i pokrywał w całej pełni z dążeniami międzynarodowego żydostwa. W istocie rzeczy masoneria jest dziś narzędziem dążeń i polityki żydowskiej, jest pomocnicą siłą w realizowaniu zamierzeń światowego żydostwa.

Stosunek masonerii do Polski był zawsze zdecydowanie wrogi. Historia dostarcza nam wielu na to dowodów. Wystarczy wspomnieć rolę masonerii wobec Polski w okresie rozbiorów, którą tak znakomicie zdemaskował wybitny historyk K. M. Morawski w dziele pt. „Źródła rozbiorów Polski".

Ów wrogi stosunek masonerii do Polski nie może wydawać się nam dziwnym, jeśli zważymy wyraźnie katolicki charakter naszego kraju, dziejową jego rolę jako „przedmurza chrześcijaństwa" i mocne, zahartowane w długim okresie niewoli, instynkty narodowe. Charakter naszego kraju sprawił, że masoneria w Polsce musiała widzieć istnienie tych sił, które były zaporą dla jej dążeń. Nic tedy dziwnego, że siłom tym wypowiedziała ona walkę na śmierć i życie.

Jaką rolę spełniała i jaki wpływ wywierała masoneria w Polsce współczesnej?

Roman Dmowski w ostatnim swoim dziele pt. „Przewrót" zwraca słuszną uwagę, że masoneria lekceważyła sobie swą pracę w Polsce dopóty, „dopóki ta żyła w niewoli i była uważana za naród ginący". „Z chwilą wszakże — pisze dalej Dmowski — odbudowania naszego państwa masoneria rzuciła się na Polskę i rozpoczęła w niej przyśpieszony werbunek. Znalazła tu dużo wdzięcznego materiału w ludziach, którzy nazajutrz po odbudowaniu państwa pracowali myślą nad tym, którędy by dojść najszybciej do kariery w tym państwie. Propozycja zaś wstąpienia do loży była często jednoznaczną z propozycją objęcia tego czy innego stanowiska".

Toteż w odrodzonej Polsce rola masonerii zaznaczyła się bardzo wybitnie. Aczkolwiek — jak pisze dalej Dmowski — „w Polsce masoneria jest o wiele mniej liczna, niż gdzie indziej, jest przeważnie bardzo młoda, niedawno zrekrutowana, skutkiem tego mniej wykształcona w masońskim duchu i metodach działania i, co za tym idzie, mniej jednolita, bardziej rozbieżna, więcej anarchiczna. Niemniej przeto wystarczyło jej do przeprowadzenia w odbudowanej Polsce najradykalniejszego ustroju parlamentarnego. Wystarczyło dlatego, że niedojrzałe politycznie żywioły pomagały jej bez świadomości tego, co czyniły. W następstwie ta sama masoneria wzięła udział w przeprowadzeniu rewolucji 1926 r.".

Zamierzenia masonerii dbały przede wszystkim o utrzymanie wpływów i znaczenia Żydów w naszym kraju. Dmowski stwierdza, że „... rząd polski, pochodzący z przewrotu majowego, okazał żydostwu swą sympatię i wzmocnił popieranie Żydów w Polsce. Stanowisko rządu polskiego w ciężkiej dla żydostwa dobie zostało należycie ocenione przez kierownicze sfery żydowskie. Po raz pierwszy jesteśmy świadkami przyjaznych na rzecz rządu polskiego manifestacyj międzynarodowego żydostwa. Byłoby rzeczą nienaturalną, wprost niezrozumiałą, gdyby przy takim stanowisku kierowniczych sfer żydowskich masoneria zachodnia popierała walkę przeciw rządowi polskiemu".

Ostatnie debaty sejmowe o masonerii wywołały niewątpliwie duże wrażenie w kraju. Niezależnie od tego, czy będą jakiekolwiek skutki tych debat, jedno się potwierdziło: że masoneria w Polsce jest i działa.



LORD HALIFAX



MIN. EDEN

Sejmowy atak na masonerię zawisnął w próżni

Posłowie grupy „Jutra Pracy", pp. Dudziński i Budzyński, wytoczyli przed Sejm ciężką kolubrynę ataku na masonerię. W swoich sobotnich mowach zarówno jeden, jak i drugi przytoczyli w tej sprawie szereg dowodów oraz argumentów domagając się procesu przeciwko tym, których przynależność do masonerii jest niewątpliwa, śledztwa w kierunku ustalenia osób zamieszanych w knowania masońskie oraz uchwalenia ustawy o zwalczaniu masonerii.

Żądania te są niewątpliwie uzasadnione i mogły by mieć w polskim życiu politycznym, zarówno na jego powierzchni, jak i za kulisami, znaczenie bardzo doniosłe. Niestety jednak — co zresztą było do przewidzenia — pp. Dudziński i Budzyński wystrzelili w próżnię ze swojej ciężkiej kolubryny.

Objawiło się to przede wszystkim w reakcji p. premiera Składkowskiego na mowy obu posłów. P. premier zadeklarował się wprawdzie sam, jako przeciwnik masonerii, ale nie potraktował całego zagadnienia zbyt na serio. Ba, ośmieszył nawet mówców, zbagatelizował rzecz samą mówiąc, że w Polsce jest wiele spraw ważniejszych niż walka z masonami, a strach przed masonerią nazwał chorobą.

W tych warunkach doniosła sprawa rozpłynęła się niejako w powietrzu, z czego w sposób jawny cieszą się wszystkie pisma żydowskie oraz lewicowe, przy ostrożnym, referującym wyłącznie stanowisku pism „sanacyjnych", prócz konserwatywnych, które atak na masonerię dyskontują jako rozprawę z ministrem rolnictwa, p. Poniatowskim, oraz jako wstęp do wtorkowej dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Pono nawet wstęp z góry ukartowany.

Tego rodzaju wynik ataku na masonerię w dzisiejszym Sejmie i w obecnych warunkach politycznych nie może budzić zdziwienia. Bo też walka z masonerią w Polsce nie rozegra się na „odcinku" obecnego Sejmu, ani też przez taktyczne posunięcia różnych grupek „sanacyjnych", pitraszących swoją pieczeń na tle haseł, które są coraz powszechniejszą własnością społeczeństwa. Walka z masonerią, związaną z Żydami, mającą licznych sprzymierzeńców i pociągającą różne nici różnych dziedzin życia w Polsce, wymaga oparcia całokształtu myślenia i działania politycznego na zasadzie narodowej, której jedynym, najpełniejszym wyrazem w Polsce jest — obóz narodowy.

Po wypadkach w Wilnie

Ze sprawy artykułu prof. Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim" większość prasy „sanacyjnej" kuje broń przeciwko obozowi narodowemu. Nie brak nawet gazet „sanacyjnych", które w tym celu wmawiają w swych czytelników, jakoby prasa narodowa występowała pośrednio w obronie owego artykułu, co jest notoryczną nieprawdą. Prasa narodowa nie ma po temu powodu i z tej przyczyny, że artykuł prof. Cywińskiego nie wyświadczył obozowi narodowemu przysługi.

Zupełnie co innego, niżby chcieli nasi „oskarżyciele", powiedziało pismo nasze i oświadczyły inne pisma narodowe, a mianowicie stwierdzono: że inkryminowany artykuł, który się pojawił w końcu stycznia, nie tylko nie zwrócił na siebie uwagi prasy miejscowej i w ogóle krajowej, nie wyłączając prorządowej, ale tak samo nie został wówczas zaczepiony ani przez władzę policyjną (starostwo grodzkie), ani przez prokuraturę; że kto zna technikę pracy redakcyjnej, szczególnie w małych redakcjach, może przypuszczać, iż ów artykuł względnie odnośny jego ustęp pojawił się w „Dzienniku Wileńskim" bez kontroli redakcyjnej, co zresztą wyjaśni wynik śledztwa; że przypuszczenie to narzuca się tym bardziej, iż red. Zwierzyński, będąc człowiekiem twardych zasad politycznych, które wykazał w okresie walki o wcielenie Wileńszczyzny w ramy państwa polskiego, znany jest przecież ze swej równowagi, spokoju i poczucia odpowiedzialności.

Wymienione momenty stwierdzono o tej stronie sprawy. O drugiej zaś, o metodzie reakcji przeszło trzydziestu oficerów pułków wileńskich wobec „Dziennika Wileńskiego" — najpierw wobec red. Zwierzyńskiego, a następnie wobec red. Federowicza — prasa narodowa wyraziła sąd nie odbiegający od tego, co w tej sprawie oświadczył nawet prorządowy organ miejscowy „Słowo" wileńskie i również prorządowy warszawski „Czas". A sąd ten wypływa właśnie z wzniosłych pobudek stosunku do armii, nie zaś z takich czy innych aktualnych rozrachunków politycznych.

Wspomniany prorządowy „Czas" kreśli w tej sprawie między innymi takie uwagi:

„Wszelkie zamącenie stosunków wewnętrznych jest w chwili obecnej szczególnie szkodliwe. Żałować należy, iż powołane czynniki nie wszczęły przepisanych prawem kroków natychmiast po ukazaniu się artykułu p. Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim". Wówczas z pewnością nie doszłoby do pożałowania godnych zajść, których terenem stało się Wilno."

A następnie nawiązując do wyrazów oburzenia warszawskiej „Gazety Polskiej" z powodu artykułu prof. Cywińskiego, „Czas" powiada:

„Szkoda tylko, że organ OZN przechodzi tak łatwo do porządku dziennego nad tym, co nastąpiło po artykule p. Cywińskiego."

To brzmi jednak inaczej, niż podjudzanie niejednego pisma i pisemka „sanacyjnego."

Wilno. (Tel. wł.) Jak donosi „Słowo" wileńskie, ukazało się tam następujące obwieszczenie starosty grodzkiego:

„Na podstawie ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach przypominam mieszkańcom Wilna: że:

„1) wszelkiego rodzaju zgromadzenia w lokalach zamkniętych z wyjątkiem zebrań, o których mowa w art. 18 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach nie mogą się odbywać tylko po uprzednim zawiadomieniu o tym Starostwa Grodzkiego wileńskiego najpóźniej na 2 dni przed terminem zgromadzenia:

„2) wszelkie zgromadzenia pod gołym niebem, jako to: wiece, pochody, manifestacje itp. mogą się odbywać tylko na podstawie uprzednio uzyskanego zezwolenia Starostwa Grodzkiego wileńskiego.

„Ostrzegam mieszkańców Wilna, że winni naruszenia przepisów ustawy o zgromadzeniach ulegną karze grzywny do 1000 zł lub aresztu do 6 tygodni w trybie administracyjnym, o ile dany czyn nie podlega karze surowszej w myśl innych przepisów.

„Wilno, dnia 18 lutego 1938 r.

„P. o. Starosta Grodzki (—) J. Czernichowski".

Zatrzymany 16 bm. podczas zajść ulicznych przed sądem w Wilnie student USB Zdzisław Wolski, u którego w kieszeni znaleziono nielegalnie posiadany rewolwer, skazany został przez starostę grodzkiego na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

Poza tym zostali oddani do dyspozycji prokuratora następujący studenci: Borowski, Stankiewicz, Piasecki i Leszczyłowski.

Część pism wileńskich znowu została skonfiskowana. Zajęciu uległo „Słowo", „Gazeta Wileńska" i „Jednodniówka Narodowa". Układ drukarski tej jednodniówki został opieczętowany.

Inspirowana Agencja Telegraficzna Express donosi, co następuje:

Wilno. — W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, zwołane celem ustosunkowania się do ostatnich wypadków w „Dzienniku Wileńskim". Na zebraniu był obecny wiceprezes Związku Dziennikarzy R. P. dyr. Giełżyński Witold, który zaproponował tekst rezolucji. Rezolucja, przed której uchwaleniem demonstracyjnie opuścili zebranie trzej członkowie Syndykatu (członkowie redakcji „Kuriera Powszechnego", organu lewicy legionowej), została przyjęta przez obecnych dwudziestukilku dziennikarzy jednogłośnie przy jednym wstrzymującym się. Rezolucja ta zostanie doręczona władzom państwowym oraz przekazana władzom organizacji dziennikarskiej do wykonania.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 1 klasy 41 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Główna wygrana 100 tysięcy zł. padła na nr. 48780

50.000 zł.: 156318

15.000 zł.: 104091

10.000 zł.: 139814

5.000 zł.: 137944 149957

2.000 zł.: 120225 136539 149480 154056

1.000 zł.: 45589 88265 92043 159578

500 zł.: 899 12020 16911 66121 68301 107819 108189

250 zł.: 86 10569 18447 20343 25059 29558 47261 50939 51493 55146 56460 58536 62487 68177 68686 98521 99072 101908 106248 112560 114603 116392 133981 148882 149592 158567

Wygrane po 125 zł.

456 600 95 1107 306 87 631 783 890 2466 952 3992 4181 599 5285 6327 953 7466 626 8748 10916 12044 355 13107 14558 612 965 15128 16413 843 17242 323 855 18315 19008 353 20513 615 839 21125 231 689 890 22105 683 933 24161 277 25240 26636 68 27708 29640 20132 935 31505 688 901 32110 381 88 447 532 33548 370 80 760 34417 596 954 35093 126 36 178 469 816 37743 83

38520 608 39370 40321 448 42150 800 939 43155 44108 385 865 45013 219 46839 47174 207 55 363 404 55 69 834 48115 204 553 733 49023 50338 51738 52124 221 585 683 983 53033 471 56282 342 627 59 746 57618 770 58332 59167 456 956 60312 430 84 61574 62158 563 903 63859 64667 65279 575 951 66550 57 763 831 66 904 61339 68111 204 69616 90 900 70133 641 71035 72047 216 360 432 615 791 73331 74144 75356 472

76568 92 883 77729 839 79031 656 80484 560 76 601 81164 574 82463 555 938 83006 617 791 812 84500 21 980 85014 206 663 834 85 87109 90 230 372 839 88038 712 894 921 89231 90098 807 947 92017 133 281 93383 836 94736 95728 96157 383 679 786 996 97149 525 791 98215 399 412 830 99252 542 965 100810 101299 663 787 102186 728 103052 547 855 104073 342 105761 835 106137 401 107092 207 599 108087 109163 277 519 110242 357 505 111030 245 309 618 818 112124 892 113269 448 616

114346 485 682 115458 697 116355 69 558 118377 119849 969 120436 121506 962 122264 642 916 123110 210 17 370 497 656 124433 856 192530 126402 79 540 127191 201 679 128659 876 129159 379 544 130593 606 64 132391 133665 919 89 134112 300 426 540 135655 738 932 136324 557 138819 139038 785 140586 87 662 888 141215 306 16 733 142261 789 143025 525 663 876 144265 739 991 145941 147098 342 148832 149174 764 150318 151355 873 903 58

152831 153203 532 993 154018 398 453 762 155494 544 618 876 157209 515 158433 738 159205 97

Wygrane po 62,50 zł.

191 249 304 429 39 763 820 1368 407 23 538 866 971 2185 3039 284 334 489 601 63 915 48 4079 282 658 740 876 0161 368 480 533 762 6003 60 81 314 62 431 60 7171 339 613 80 705 45 94 825 7232 51 671 94 959 9052 96 220 35 591 730 10565 95 736 70 915 11 11230 563 611 83 841 908 85 12020 99 452 531 706 13663 747 14284 799 985 15023 185 204 28 90 464 75 97 583 622 910 89 16036 68 293 89 672 845 18113 264 654 884 19203 376 437 558 738 56 93 20043 72 77 329 676 21129 693 702 816 22050 301 88 942 23073 129 309 492 24103 293 428 58 24103 293 428 58 25198 781 831 26338 55 78 423 63 763 27524 685 874 28192 451 84 96 938 29103 82 386 567 678 30075 102 413 724 940 31029 475 32160 243 314 372 797 32160 797 33046 60 90 800 7 32 34197 235 59 390 419 24 35330 36156 37058 100 210 530 655 913 31 73

38121 239 333 746 902 39024 84 85 342 876 913 79 40046 274 439 700 4179 877 42036 105 294 354 43197 277 447 586 747 956 44024 31 128 264 73 334 481 566 81 618 69 45068 514 701 46098 535 628 39 84 87 721 897 47036 166 219 943 48268 313 89 704 5 49132 302 57 500 663 781 815 50047 113 768 99 951 51267 401 52265 792 53064 73 115 22 57 62 614 719 7494184 340 526 719 61 55144 358 628 33 728 41 44 845 917 41 56168 423 81 539 678 974 57123 88 251 59 371 691 716 58606 876 59015 167 327 419 645 75 551 73 60077 294 489 910 25 61000 155 814 936 62059 418 44 694 990 91 53058 314 407 795 885 950 64083 241 424 948 688 963 65079 240 429 933 608 779 844 56230 524 48 652 869 67036 480 88 500 24 68142 274 338 57 583 634 719 23 814 75 69052 84 159 70 232 330 641 757 70058 108 12 344 603 709 406 56 71103 245 420 521 776 944 72117 47 321 504 773 850 935 73104 353 644 762 889 961 88 74072 98 255 338 485 979 75033 106 85 239 405 583 663 58

76209 76 77075 130 502 848 78218 333 519 612 46 751 955 79002 37 259 364 89 522 651 89 761 876 80080 85 156 521 81052 55 159 68 71 95 208 17 403 917 82258 68 433 513 70 679 89 765 83571 699 915 84077 305 681 922 85020 478 592 759 86355 738 87082 553 88176 436 57 627 59 92 874 89045 617 712 907 18 90519 842 914 91375 839 907 92291 679 93068 71 136 88 733 866 918 94023 45 52 188 288 514 688 767 816 95022 61 66 594 738 892 96069 163 255 92 325 541 97417 674 706 90 822 24 929 98060 310 474 580 710 25 47 982 99458 89 100020 175 223 35 544 101271 327 496 566 68 813 28 987 102019 279 934 103220 30 424 40 572 787 104086 39 131 357 554 56 802 65 958 59 105036 159 253 62 302 8 48 537 731 45 850 73 963 106212 26 316 581 107010 539 770 862 944 108320 28 664 109226 604 24 41 728 110228 339 470 648 791 111450 607 91 748 112112 234 61 597 623 113429 43 521 99 649 790

114252 83 647 766 115054 73 454 624 796 866 117791 94 859 98 938 116553 118003 72 163 424 804 6 51 83 119501 47 749 911 23 97 120022 328 79 732 52 971 121068 207 565 967 741 46 49 66 122320 98 423 535 632 123193 748 800 938 124223 330 501 627 91 756 851 943 125423 838 972 126134 88 397 504 37 657 718 44 127243 86 503 948 128197 297 314 37 465 129152 498 733 130004 477 539 625 37 770 91 900 131083 303 735 952 69 131114 25 47 276 80 391 439 52 0641 782 964 133151 366 866 99 948 134022 374 80 468 963 135504 603 43 136199 243 774 89 822 69 137024 663 901 138352 57 721 69 139362 615 714 36 74 826 905 140002 223 418 77 604 27 141585 609 51 841 142434 561 960 66 143214 429 55 657 883 968 144274 808 20 994 145199 534 767 146030 86 224 52 79 537 957 87 147178 464 68 71 947 69 148169 313 671 76 149166 207 85 111 150096 107 46 286 312 300 731 151027 219 344 485 571 677

152484 571 73 67 6962 153101 486 518 99 653 762 852 75 154133 74 551 627 48 155096 241 517 156097 210 606 789 157132 282 340 480 749 823 158177 288 337 439 550 159086 357 430 563 66 649 704 35 87 90 803 909 49

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 34124.

25.000 zł. na nr. 109758

15.000 zł. na nr. 124224

5.000 zł. na nr. 38412 55761

2.000 zł. na nr. 67830 70501 159439

1.000 zł. na nr. 7914 8493 61643 92113 139846

500 zł. na nr. 9160 19409 84799 88975 96488 107754

250 zł. na nr. 11439 15070 17441 702 955 43737 47745 55442 56860 60046 64881 65220 68983 69472 71978 72118 337 78675 86438 98490 107331 542 115137 129950 140510 145682 146317 149139

Wygrane po 125 zł.

190 338 1273 1503 1730 1938 2250 2849 3609 4015 5359 8247 13251 535 654 751 809 16898 17083 19011 20579 922 21290 469 22818 23279 24662 27351 28949 29166 842 31981 33204 58 756 34276 37525 38968 40218 474 41537 43842 583 44057 214 677 47805 49231 359 51344 400 899 52649 53238 316 54207 57906 58950 60195 61035 52 392 62473 746 63068 143 64903 65203 409 66076 136 68503 69268 71314 428 569 701 82 855 916 75149 524

76270 77333 78875 79534 81073 82886 83050 361 575 86516 87598 88007 929 89982 91853 93034 65 320 94572 96466 97201 98774 101278 103450 797 104098 416 105604 108098 594 109165 110698 112053 113007 69 631 115419 81 119810 120041 401 121033 320 83 682 122722 815 124554 126626 34 130339 899 131181 209 133820 134443 554 135125 306 138047 160 865 140052 622 141518 142195 741 143957 144757 145129 552 146585 147385 940 148131 149413 841 150023 368 546 903 151198 957 154589 156497 159316

Wygrane po 62,50 zł.

5 403 939 1338 651 2009 27 3330 707 869 5693 979 6237 323 525 7015 199 512 47 786 8567 488 9471 672 10097 247 387 750 11361 567 12357 896 13638 907 15571 667 16606 13 40 808 74 17283 727 856 982 18020 61 223 331 819 19155 93 452 643 777 20302 497 857 21655 22289 635 23346 24496 619 25002 168 474 26074 316 727 999 27263 68 681 724 28420 29115

30012 89 123 563 72 657 31524 826 32016 362 744 33268 95 591 604 92 702 34511 617 35052 485 629 906 82 36240 91 457 925 37184 491 665 67 771 923 26 38208 424 39190 330 876 40186 621 41040 72 302 788 42509 44413 883 45709 842 911 46414 47181 49418 50011 51704 52005 377 693 53086 365 679 908 70 54534 55194 880 56369 621 28371

61792 94 862 62135 57 570 789 854 63095 153 329 572 64632 993 65532 716 914 66474 618 67143 355 403 38 776 68740 69106 382 410 86 731 838 904 70012 112 219 67 336 71074 93 160 253 541 713 883 72031 425 73017 115 259 315 462 74331 448 560 894 75346 446 684 98 893 985 76315 690 732 94 77992 79278 80436 82900 83181 774 84043 248 633 85406 86097 290 624 58 779 87413 596 88126 863 89249 303 769

90324 752 91135 92421 879 93195 393 449 840 926 94424 918 95879 96429 507 935 97144 472 728 874 98040 362 99835 100574 101075 107 384 536 838 102269 369 744 103327 556 875 104455 538 105932 106087 155 755 62 68 897 107469 834 108393 658 746 109174 718 844 110156 340 881 111533 844 112994 114357 572 781 895 115556 830 37 116024 831 984 117291 714 118387 119525 660

120038 79 121932 122010 371 454 767 998 124077 750 125891 126694 732 868 127379 799 129026 57 130093 114 465 500 140 909 76 131253 644 757 844 132657 133368 867 134660 135204 503 56 640 919 96 136088 280 137303 139989 140757 141082 142366 527 143198 638 866 144027 355 91 569 811 145008 29 153 348 657 736 840 146112 20 927 147347 498 148133 963 149148 365 409 901 94 150341 665 151147 152366 153210 154360 493 156071 237 425 804 157258 475 864 158816 159209 692

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

654 1965 2694 748 4033 517 6074 715 7646 11544 12134 37 585 13359 817 983 14362 620 15219 16976 17261 17206 717 19477 20838 21496 22546 787 23020 295 916 24208 27322 28386 858 29251 30084 31013 788 32156 88 698 33103 531 34150 35163 815 36356 37019

76295 868 81146 82687 83626 84692 867 85129 318 60 92408 93048 795 979 94691 807 95695 743 96057 120 98719 102595 103774 105729 108078 109686 110335 444 111184 759 112894 977 114008 529 115396 487 970 82 119633 801 120232 121246 621 123211 124098 682 156303 127502 128429 129337 466 754 74 907 130495 820 79 131641 999 132916 37 133152 267 367 134416 562 136013 781 86 136220 137050 758 138474 753 57 139400 141765 143368 144520 146326 420 147666 149205 94 634 150439 151477 718 152068 155063

Wygrane po 62,50 zł.

57 129 526 931 1679 2363 836 88 3292 615 84 4033 259 980 5279 330 6051 126 279 308 7800 85455 520 798 9205 26 341 457 668 955 10022 89 418 87 723 11164 862 12145 257 62 367 449 637 872 13311 404 896 14161 372 15430 820 933 16225 403 767 17526 741 18267 482 522 71 815 19837 73 46 20057 750 729 39 21045 53 139 204 451 23053 252 441 24029 72 189 314 25085 105 493 723 26451 70 86 27529 698 781 28130 277 480 521 628 78 823 33 29460 795 857 30143 481 31333 899 931 82 32628 33028 103 416 704 83 91 826 35163 412 37809

76506 77073 105 320 823 938 63 781115 959 79288 419 804 80453 82452 84491 534 782 92 85848 935 86707 876 88207 21 22 80 329 467 542 828 96 89187 256 466 598 646 90184 587 91657 817 92094 608 93133 392 483 552 959 84169 338 58 840 999 97080 301 98052 220 304 422 35 954 99417 970

100445 717 45 101110 653 725 875 103125 521 105092 221 363 403 724 106041 742 928 98 107349 82 737 108421 564 78 609 760 109028 607 110644 49 11101 39 33 429 916 112712 113792 114567 115227 637 761 116140 520 932 117282 932 118228 548 610 119067 82 94 137 393 587 120457 828 121286 845 122037 386 550 124097 114 580 126119 897 127513 62 675 128536 655 758 129062 590 627 130171 74 367 94 404 25 921 70 131193 458 412 977 812 987 132916 133369 472 518 715 20 849 134121 221 470 636 962 135387 668 893 958 136045 137126 428 520 698 777 138269 83 684 139344 423 734

140004 54 354 131012 140 467 142817 80 703 13 99 980 143274 73 317 88 891 144487 572 962 145193 377 884 146715 147773 148718 50 807 149229 150484 706 151081 359 460 833 150152 465 153442 154292 155358 158012 64 334 411 37 159 003 60 127

Tabele loterii państwowej podajemy bez gwarancji

„Pomorze i Śląsk dla Niemiec"

Niesłychany incydent w gazowni miejskiej w Łodzi — Bezczelność i zaślepienie urzędników Niemców

Łódź, 21. 2. — Na terenie gazowni miejskiej w Łodzi wydarzył się niesłychany incydent, który doprowadził do solidarnej demonstracji wszystkich pracowników tego przedsiębiorstwa stwierdzając, że w pewnych momentach poczucie jedności narodowej odsuwa na drugi plan względy partyjne.

Incydent z drugiej strony daje świadectwo o prądach, jakie nurtują wśród wielu jednostek obywateli polskich z mniejszości niemieckiej.

Bohaterami awantur w gazowni miejskiej stali się Robert Dreger starszy księgowy, kierownik Rachuby w gazowni i jego pasierb Julian Wenske, również urzędnik w gazowni miejskiej. W czasie urzędowania w biurze gazowni miejskiej Dreger tłumacząc z zapałem pewne sprawy polityczne, nakreślił na mapie Polski pewne zamierzenia w kierunku zmiany granic, przyłączając Pomorze i Śląsk do Niemiec.

Rozmowę słyszał inny z urzędników, który powiadomił o tym organizacje zawodowe. Potwierdziły to jeszcze ślady na mapie.

Po naradach jeszcze w dniu 19 bm. delegacja pracowników interweniowała w dyrekcji gazowni, domagając się przeprowadzenia badań i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj wobec Dregera i Wenskego. Ponieważ żadne kroki od strony zainteresowanych władz nie nadchodziły, w dniu 21 bm. od rana zorganizowano demonstrację.

Nie wstrzymując zasadniczo produkcji, pracownicy w innych działach wstrzymali się od pracy. Na odbytym doraźnie zebraniu pracownicy wystąpili z żądaneim pod adresem dyrekcji gazowni, aby obu urzędników usunięto bezzwłocznie. Ponieważ demonstrujący zagrozili, że w razie nieuwzględnienia tego żądania sami wyrzucą Dregera i Wenskego, sytuacja zaostrzyła się.

Na miejsce przybyli wiceprezydent miasta Kozłowski i wicedyrektor Zarządu Miejskiego Graliński. Dregera i Wenskego zawieszono w czynnościach i usunięto. Równocześnie zarządzono dochodzenie na terenie gazowni, które w pierwszych badaniach wyjaśnia, iż proniemieckie wystąpienie Dregera i Wenskego wydarzyło się jakoby bardzo dawno, a świadek tego ukrył swe spostrzeżenia i dopiero obecnie zawiadomił o tym innych pracowników, czym wywołał reakcję zbiorową.

Dalsze dochodzenie wyjaśni niewątpliwie omawiany powyżej incydent.

Składki i pokwitowania

Dla staruszka z pozytywką: Barbara Jarocka 5.—, T. Filipowicz 2.—, Bożena Kasprówna 2.—, Jarosz 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 15.— zł.

Międzyn. kongres narciarski F. I. S.

Polska organizuje mistrzostwa świata w 1939 r. — Turniej hokejowy o mistrzostwo świata odbędzie się również w Polsce

Helsinki. — W poniedziałek obradował tutaj międzynarodowy kongres narciarski „FIS", która m. in. przyjęła na nowych członków Turcję oraz ponownie, formalnie Niemcy. Dotychczasowy bowiem niemiecki związek narciarski został rozwiązany przez władze niemieckie i agendy jego przeszły pod władanie niemieckiego związku dla ćwiczeń cielesnych — urząd fachowy „narciarstwo". Z ramienia ogólnoniemieckiego związku został też ten wydział narciarski zgłoszony ponownie do „FIS".

Poza tym Federacja Międzynarodowa obradowała nad szeregiem spraw organizacyjnych i postanowiła ostatecznie przydzielić Polsce organizację narciarskich mistrzostw świata na rok 1939. Mistrzostwa świata narciarskie odbędą się więc w roku przyszłym już nieodwołalnie w Zakopanem.

Równocześnie donoszą, że także mistrzostwa Europy i świata w r. 1939 odbędą się w Polsce. Zgoda i równoczesna rezygnacja Szwecji z organizacji przydzielonych jej mistrzostw hokejowych świata jest prawie faktem dokonanym. Brak tylko oficjalnego potwierdzenia. Prezes ligi hokejowej federacji szwedzkiej Johansson potwierdził wszystkie pogłoski na ten temat. Mistrzostwa Europy odbędą się w roku przyszłym w Polsce w Zakopanem lub Krynicy.

Do Helsinek przybyła samolotem „Lotu" polska reprezentacja narciarska w sobotę popołudniu. Prezes PZN wiceminister Bobkowski przybył w niedzielę. Polskich narciarzy powitali na lotnisku sekretarz poselstwa R. P. Narzymski, oraz przedstawiciele fińskiego związku narciarskiego z konsulem Himbergiem na czele. Polacy przenocowali w Helsinkach, a w niedzielę rano udali się do Lahti. Nasi narciarze przybyli do Helsinek w doskonałej formie i bez żadnych przygód.

Jak się dowiadujemy Andrzej Marusarz nie pojechał z ekspedycją polską do Lahti, gdyż „zbuntował się". Mianowicie Andrzej Marusarz miał zażądać zwrotu utraconego wskutek wyjazdu do Lahti zarobku, na co związek nie zgodził się i Marusarz musiał pozostać w domu.

W chwili obecnej polska reprezentacja narciarska przebywa już w Lahti.

Druga porażka piłkarzy we Francji

Rewanżowe spotkanie w Lens Polacy przegrali w stosunku 2:4 — Do porażki przyczynił się stronniczy sędzia

Lens. — Polacy wystąpili w nieco zmienionym składzie. Prowadzący spotkanie stronniczy arbiter był powodem, że drużyna polska, która w pierwszej części gry przeważała zdecydowanie i prowadziła w stosunku 2:1, załamała się po przerwie. Poza tym w drużynie polskiej poczyniono szereg zmian, które również wpłynęły na brak jednolitości w grze graczy polskich.

Francuzi grali bardzo brutalnie, w wyniku czego kilku graczy polskich zostało kontuzjonowanych.

Wspaniałe uroczystości młodzieży narodowej w Krakowie

Olbrzymie zebranie narodowe w sali Starego Teatru — Msza święta i defilada przed Uniwersytetem

Kraków, 21. 2. „Młodzież Wszechpolska" — organizacja skupiająca młodzież narodową na wyższych uczelniach, obchodziła w sobotę i niedzielę ubiegłą 15-lecie istnienia na Uniwersytecie Jagiellońskim (donosiliśmy o tym pokrótce w numerze wczorajszym „Orędownika" — red.). Na uroczystości przybyły liczne delegacje studentów narodowców ze wszystkich środowisk akademickich, a więc ze Lwowa, z Wilna, z Poznania, z Warszawy i z Lublina ze sztandarami.

W sobotę odbyło się w sali Starego Teatru wielkie zebranie, na które przybyło ponad półtora tysiąca studentów i członków Str. Narodowego, zapełniając ogromną salę do ostatniego miejsca. Podium ozdobione było olbrzymimi sztandarami o barwach narodowych, mieczami i portretem Romana Dmowskiego. Pierwszy przemawiał prezes „Młodzieży Wszechpolskiej" Stefan Żabicki, po nim członek Zarządu Gł. S. N. mgr Jan Matłachowski, następnie wiceprezes Zarz. Gł. S. N. dr Tadeusz Bielecki, dawny prezes krakowskiej „Młodzieży Wszechp.", wreszcie adw. Stefan Klimecki, działacz akademicki z Krakowa sprzed kilka lat. Mówili oni o położeniu politycznym Polski, o zadaniach młodzieży narodowej i o prawdziwości i jednolitości idei narodowej. Zebranie rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego, a zakończono hymnem Młodych.

W niedzielę odbyła się w akademickim kościele św. Anny msza św. Kazanie wygłosił ks. kapelan akademicki Kurowski. „Bóg jest prawdą i naród jest prawdą. Niech spływa błogosławieństwo na waszą służbę narodowi" — mówił on. Po mszy św. Kurator „Młodzieży Wszechp.", prof. ks. Archutowski poświęcił sztandar narodowej organizacji akademickiej, po czym po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" ruszyły najpierw sztandary wszystkich środowisk „Młodzieży Wszechpolskiej", dalej sztandary korporacyj krakowskich, wreszcie nieprzejrzane tłumy młodzieży. Poczty sztandarowe ustawiły się na stopniach uniwersytetu, a młodzież ruszyła obok nich w defiladzie. Następnie odbyła się podniosła uroczystość w auli Uniw. Jag. w obecności blisko tysiąca uczestników. Obok sztandarów zasiedli licznie profesorzy U. J. i Akademii Górniczej z rektorem Wład. Szaferem, ks. metropolita Sapieha i ks. biskup Godlewski oraz przedstawiciele władz Str. Nar. Pierwszy zabrał głos po odśpiewaniu hymnu narodowego ks. Archutowski, charakteryzując ideę młodzieży narodowej. Dążenia jej nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami narodu, a właśnie ich brak byłby upokarzający. Jest to wielkie szczęście dla naszego narodu, że odwróciła się jego młodzież od zaciśniętej pięści, a zwróciła się do Boga i do symbolu wielkości Polski — Szczerbca Chrobrego. Po przemówieniu kurator wręczył sztandar prezesowi Młodzieży Wszechp.", odbierając od niego przyrzeczenie. Zebrani odśpiewali „Hymn Młodych", a ks. kurator zwrócił się do młodzieży ze słowami: „Wznoście dumnie w górę czoła i nieście Polsce odrodzenie".

Z kolei w imieniu władz Str. Narodowego przemówił dr Tadeusz Bielecki, wyrażając radość z powodu przebycia zwycięsko 15-letniej drogi przez narodową młodzież Krakowa. Mówca złożył życzenia w imieniu Romana Dmowskiego. Dalej składali życzenia: entuzjastycznie witany przedstawiciel narodowej młodzieży z Wilna p. Korycki, przedstawiciel Lwowa p. Musiał, p. Dargas z Poznania, p. Niklewicz z Warszawy, p. Lipski z Lublina. Przedstawiciel Poznania złożył też życzenia imieniem młodzieży polskiej z Gdańska, na co zebrani odpowiedzieli burzą oklasków. Następnie składali życzenia przedstawiciele organizacyj samopomocowych, katolickich i korporacyjnych uczelni krakowskich. Odczytano też telegram od prezesa Str. Nar. adw. Kowalskiego.

Po zakończeniu uroczystości oficjalnych wygłosił prof. Ign. Chrzanowski odczyt nt. „Młodość R. Dmowskiego". Na koniec odbyła się dekoracja około 200 członków „Młodz. Wszechp."

Jak donosiliśmy po uroczystościach policja dokonała aresztowań studentów.

Groźna powódź

Wellington (N. Zelandia). (PAT) Powódź zalała departamentalny obóz robót publicznych w dolinie Kopeawhara. 24 osoby zginęły. Dotychczas odnaleziono 18 zwłok.

B. starosta lubliniecki przed sądem

W Katowicach rozpoczął się proces b. starosty lublinieckiego, Biolika, oraz jego żony Marii, oskarżonych o dokonanie kilku oszustw

Katowice (AJS). W Sądzie Okręgowym w Katowicach rozpoczęła się rozprawa b. starosty powiatu lublinieckiego Franciszka Biolika i jego żony Marii z domu Golasowskiej, zamieszkałych ostatnio w Mysłowicach (Krakowska 12).

Biolik jest oskarżony o nakłanianie do fałszywych zeznań świadków składających zeznania w sprawie nadużyć dokonanych w Powiatowej Kasie Komunalnej w Lublińcu przez Biolika. Żona jego będzie odpowiadać za wprowadzenie w błąd i rozmyślne machinacje na szkodę niejakiego Józefa Oślizgi, od którego zaciągnęła pożyczkę w wysokości 5.000 zł zapisując tę kwotę na hipotece swej nieruchomości w Dębieńsku Wielkim (pow. rybnicki). Nadto na tę hipotekę zaciągnęła pożyczkę z Polskiego Banku Ludowego w Mysłowicach w wysokości 20.000 zł oraz scedowała czynsz z tej nieruchomości na rzecz Banku na okres 3 lat. Ze względu na to, że Biolik ostatnio uległ wypadkowi samochodowemu, w którym znalazł śmierć zięć Biolika, budowniczy Golasowski, należy przypuszczać, że tym razem sprawa ta będzie odroczona, gdyż Biolik nie jest w stanie przybyć na rozprawę. Nadto czeka go rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach o dokonane nadużycia na szkodę Powiatowej Kasy Komunalnej w Lublińcu, w której to sprawie wyrokiem pierwszej instancji skazany został na dwa lata więzienia.

Węglarka wpadła na tłum ludzi

Straszny wypadek na chałdzie

Katowice, 21. 2. — W ubiegłą sobotę wydarzył się w godzinach popołudniowych na hałdzie kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu nieszczęśliwy wypadek.

Oto w pewnej chwili z dotychczas nieustalonych przyczyn zerwała się jedna z węglarek, transportujących na hałdę odpadki z sortowni. Węglarka z niezwykłą szybkością poczęła się zsuwać po stoku hałdy i wpadła na grupę osób wybierających z odpadków kawałki węgla. Szereg poważnych kontuzyj odnieśli: 39-letni Ryszard Herman z Nowej-Wsi — skomplikowane złamanie prawej nogi, 14-letni Jerzy Mazurek z Świętochłowic — zmiażdżenie miednicy, 17-letni Paweł Masztalski z Nowej-Wsi — ciężka kontuzja głowy i zwichnięcie prawej ręki oraz 16-letnia Anna Nowakówna z Bykowiny — ciężkie obrażenia wewnętrzne i wstrząs mózgu.

Niewątpliwie katastrofa pociągnęłaby za sobą więcej ofiar, lecz w ostatniej chwili na ostrzegawczy okrzyk świadków tego wstrząsającego wypadku zbierający węgiel zdążyli uskoczyć w bok. Odpowiedzialności za wypadek nie ponosi kopalnia, ponieważ teren hałdy jest ogrodzony, a ponadto znajdują się wokół napisy ostrzegawcze, wskazujące, że wstęp na hałdę jest wzbroniony. (p)

Straszny czyn chorej matki

Szamotuły. (Tel. wł.) W ub. sobotę o godz. 9 rano w mieszkaniu robotnika Sucharskiego, zamieszkałego w Bininie, pow. Szamotuły, rozegrała się krwawa tragedia rodzinna.

31-letnia żona Sucharskiego, Teresa, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, poderżnęła nożem kuchennym gardło swemu 2-miesięcznemu synkowi Józefowi, na skutek czego dziecko zmarło, następnie Sucharska tym samym nożem poderżnęła i sobie gardło. Gdy w kilka minut potem powrócił Sucharski, zastał już dziecko martwe, nieprzytomną zaś żonę, leżącą w kałuży krwi na podłodze.

Przywołany natychmiast lekarz z Wronek zarządził przewiezienie ciężko rannej do szpitala w Szamotułach, jednak pomoc ta okazała się już spóźniona, samobójczyni bowiem nie odzyskawszy przytomności zmarła dziś rano.

Zwłoki dziecka i matki zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Tragedia ta wywołała zrozumiałe poruszenie w Bininie i okolicy. (sc)

Policjant polski zdemaskował amerykańską bandę

Podróż nacz. Szynkmana do Ameryki — 10 tys. dolarów nagrody za schwytanie herszta bandy

Warszawa. (Tel. wł.). Przed paru dniami donosiliśmy o wyjeździe szefa urzędu śledczego w Gdyni Szynkmana do Ameryki, a to na tle faktu, że do Gdyni przyjechał pasażer bez paszportu, który był członkiem bandy Buchaltera, za którym władze amerykańskie rozesłały listy gończe. Szajka Buchaltera usiłowała zaopatrzyć kolegę w paszport na dworcu morskim. Dokument ten dostał się do rąk straży celnej w Gdyni. Z kolei paszport oddano domniemanemu właścicielowi, który zeznał. Paszport był fałszywy, nazwisko zmyślone.

Szynkman w Ameryce przedstawił swoje spostrzeżenia, z mają się do czynienia z bandą, która fałszuje paszporty. Władze amerykańskie wyznaczyły nagrodę 2.500 dol. za schwytanie gangstera albo członka bandy fałszerzy, a za schwytanie herszta 10 tys. dol. Śledztwo jest w toku. (w)

Sensacyjna skarga prokuratora

Prokurator domaga się skazania Rzewuskiego, Glińskiego i reszty narodowców zamojskich

Zamość, 21. 2. W wielkim procesie zamojskim członków Stronnictwa Narodowego, pp. Kazimierza Rzewuskiego, Edmunda Glińskiego i innych w sprawie o „związek zbrojny" przeciwko komunizmowi, która wywołała tak wielkie echo w opinii publicznej, niemałą sensację stało się wniesienie obszernej skargi apelacyjnej przez prokuratora, który domaga się uchylenia wyroku zamojskiego, skazania wszystkich narodowców, a specjalnie wymierzenia surowszej kary pozbawienia wolności Kazimierzowi Rzewuskiemu i Edmundowi Glińskiemu, oraz niezawieszania jej wykonania.

Zwraca uwagę fakt niezwykle obszernej skargi apelacyjnej, oraz namiętnych wywodów prokuratora, polemizujących ostro z wyrokiem sądu zamojskiego. Prokurator wnosi, aby Sąd Apelacyjny w Lublinie, przed którym będzie się toczyła rozprawa apelacyjna, dopuścił dodatkowe dowody z przesłuchania takich świadków, jak: znanego z prasy w tej sprawie wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie, dra K. Boryczki — na okoliczność, kto był konfidentem policyjnym, sędziego śledczego w Tomaszowie Lubelskim, Wł. Downar-Zapolskiego — na okoliczność, że oskarżeni przed nim nie skarżyli się, aby policja stosowała względem nich jakiekolwiek represje, dra J. Föllera, lekarza powiatowego w Tomaszowie Lubelskim, gdzie starostą jest znany p. Weishaupt-Wielanowski, komisarza policji Pławińskiego, nadkomisarza P. P. w urzędzie śledczym w Lublinie Fr. Sitarza, naczelnika wydz. społeczno-politycznego Urzędu Woj. w Lublinie, M. Kamińskiego.

Poza litanią tych charakterystycznych świadków urzędowych z zakresu bezpieczeństwa, prokurator wnosi o dołączenie do sprawy akt dochodzenia przeciwko policjantom, którzy mieli rzekomo stosować względem oskarżonych jakiekolwiek represje, oraz akt z dochodzeń przeciw tym szeregowym policji, którzy zaniedbali, wbrew instrukcji, rozładowania broni palnej, wskutek czego miał paść przypadkowo strzał w czasie przesłuchiwania p. Edmunda Glińskiego.

W obszernym uzasadnieniu swego wywodu apelacyjnego prokurator m. in. zwalcza „rezerwę", z jaką sąd odnosi się do wyjaśnień konfidenta Plizgi i ubolewa, że w przeciwieństwie do zeznań konfidenta Plizgi sąd zamojski „nakreśla w nader pochlebnych zdaniach sylwetkę oskarżonego Rzewuskiego".

Także i obrońcy p. Rzewuskiego wnieśli skargę apelacyjną, która dowodzi braku przesłanek procesowych do wyroku skazującego. Skarga obrończa ogranicza się do rzeczowych zarzutów natury prawnej. Autorem skargi jest adw. Konrad Borowski, który m. in. prosi o dodatkowe przeprowadzenie ekspertyzy chemicznej zachowanych resztek materiału wybuchowego z bomb, gdyż w niepojęty sposób te materiały zostały zniszczone, oraz o dodatkowe zbadanie biegłego. W konkluzji obrońca prosi bądź o umorzenie postępowania, bądź o uniewinnienie oskarżonego ze stawianych aktem oskarżenia zarzutów.

Wobec tak ujętego wywodu apelacyjnego, rozprawa apelacyjna w sprawie zamojskiej stanie się jedną z najbardziej sensacyjnych rozpraw sądowo-politycznych ostatnich czasów.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż lubelski Sąd Apelacyjny na posiedzeniu niejawnym dopuścił wszystkich świadków i dowody prokuratora, a odrzucił wnioski obrońcy p. Rzewuskiego. S.

Adw. Szumański contra Starzyński

Warszawa. (Tel. wł.). W wydziale 12 Sądu Grodzkiego rozpoczął się proces przeciwko adw. Szumańskiemu z oskarżenia prezydenta Starzyńskiego. Szumański w pewnej kawiarni wypowiadał swoją opinię o Starzyńskim, co usłyszał p. Siemaszko i zakomunikował to p. Starzyńskiemu. W celu przesłuchania świadków proces odroczono.

Starościńska tablica pamiątkowa

„Słowo" wileńskie przynosi arcyciekawą wiadomość z Wołynia. Mianowicie w murach zamku Wiśniowca tkwi nie pomnik, ale tablica... ku czci pewnego starosty. Tym starostą jest znany dziś w całej Polsce skazany przez Sądy Rzplitej — Zygmunt Robakiewicz.

Tablicę tę jak i — pomnik Kirtiklisa należałoby otoczyć specjalną ochroną, by była przestrogą na przyszłość

KRONIKA PABIANIC

„Stronnictwo Pracy" w Pabianicach pozwala sobie na urządzanie zgromadzenia publicznego w czasie nabożeństwa. Że przeróżne socjalistyczne związki i czerwone uniwersytety robotnicze urządzają w niedziele i święta przed poł. w czasie nabożeństw swoje zebrania i odczyty przy udziale ich sprzymierzeńców Żydów, temu tak bardzo dziwić się nie trzeba, cóż bowiem więcej od wrogów religii i kościoła naszego spodziewać się można.

Ale, że „Stronnictwo Pracy" z przenicowanej na terenie tut. Chrześcijańskiej Demokracji w niedzielę, dnia 20 bm. o g. 11 przed poł. w czasie nabożeństwa zwołało afiszami „wielkie" zgromadzenie i to do tego jeszcze w Domu Katolickim przy ul. Żeromskiego, parafii N. M. P., to już chyba jest nie tylko oburzenia, lecz i napiętnowania godne.

Nic więc dziwnego, że sprawa ta wywołała odpowiedni odruch i znalazła się delegacja poważnych parafian, która udała się do władz parafialnych, by zaprotestować przeciwko takiemu naruszeniu spokoju nabożeństw i odciągania wiernych od kościoła.

KRONIKA ZGIERZA

Roczne zebranie L. O. P. P. W dniu 18 bm. w lokalu miejscowego gimnazjum odbyło się roczne walne zebranie L. O. P. P. Na zebraniu tym dokonano wyboru nowego zarządu.

Wzrost zachorowań. W ciągu ostatnich dni w Zgierzu dał się zauważyć poważny wzrost zachorowań wśród bezrobotnych. Wydział zdrowia Zarządu Miejskiego przyjmował codziennie po kilkudziesięciu chorych, z których wielu wysłał do szpitala w Łodzi.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. W dniu 17 bm. odbyło się w sali Zarządu Miejskiego posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta, p. Świercza. Na posiedzeniu uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy na rozpoczęcie budowy kanalizacji i wodociągów. Pożyczka ta wynosić będzie 90 tysięcy złotych. Z kolei przystąpiono do ostatecznego uchwalenia budżetu miejskiego na rok 1938-39. Ogólny budżet miasta zamyka się cyfrą 1.080.608 zł po stronie dochodów i rozchodów.

KRONIKA TOMASZOWA

Tomaszów szuka źródeł wody. W związku z mającą nastąpić budową wodociągów w Tomaszowie przystąpiono już do wierceń próbnych na terenach Brzostówki, celem znalezienia źródeł wody, potrzebnej do zasilania wodociągów. Roboty posuwają się w szybkim tempie. Obecnie załoga robotnicza pracuje na głębokości ok. 30 metrów. Kierownictwo nad robotami, które trwać będą jeszcze ok. trzech tygodni, objęła firma Br. Morawski z Częstochowy.

Bezrobotni starają się o zapomogę. Pewna część robotników sezonowych w Tomaszowie nie otrzymała dotąd zapomogi ustawowej z Funduszu Pracy. Bezrobotni ci zwrócili się do Zarządu Miejskiego z żądaniem wypłacenia im zapomogi pieniężnej w wysokości pięciu złotych na osobę. Sprawa ta ma być rozpatrzona w dniach najbliższych.

5895 bezrobotnych. Według ostatnich danych z Funduszu Pracy w Tomaszowie, na terenie powiatu brzezińskiego znajduje się obecnie 5895 bezrobotnych. W porównaniu z ub. miesiącem liczba bezrobotnych zmalała o sto osób.

Napady rabunkowe

Łódź, 21. 2. — Na ul. Kilińskiego 40 wieczorem na powracającego do domu Romana Boruszaka (Węglowa 10) napadł uzbrojony w nóż rabuś, zranił go, a następnie pod terrorem zabrał 2 zł, kapelusz, rękawiczki oraz kupioną na rynku figurkę gipsową i sztuczne kwiaty.

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia rabusia Stanisława Michalczyka (Kilińskiego 33), którego osadzono w więzieniu.

Stanisław Łuczak (Limanowskiego 150) został wciągnięty przez Bronisława Opasiaka (Jasna 4) oraz drugiego nieznanego osobnika do piwiarni przy ul. Limanowskiego, następnie pobity przez nich i obrabowany. Bandyci zabrali 620 zł w gotówce.

Policja zatrzymała Opasiaka i zarządziła dochodzenie.

Technicy walczą o tytuł inżyniera

Łódź, 21. 2. W sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie techników zwołane przez Zw. Techników R. P. w Łodzi i przez związek łódzki techników włókienniczych.

Na zebraniu tym poruszono sprawę przyznania technikom tytułu inżyniera. Referent prez. naczelnej organizacji techników p. Paff omawiając kwestię wskazywał na konieczność przyznania technikom tytułu inżyniera motywując to interesami gospodarczymi, społecznymi i względami sprawiedliwości społecznej.

Na zakończenie technicy uchwalili rezolucję domagającą się przyznania im tytułu inżyniera

Strajk kotoniarzy został proklamowany

Strajk objął 3500 robotników, tj. 40 pct ogólnej liczby kotoniarzy — Zdecydowane stanowisko „Pracy Polskiej" — Dalsze zatargi i konferencje

Łódź, 21. 2. Dnia 21 bm. zgodnie z uchwałą socjalistycznego związku klasowego, proklamowany został strajk robotników przemysłu kotonowego pończoszniczego.

Strajk objął około 3.500 robotników, w tym przeszło połowę stanowią Żydzi. W pierwszym dniu przebieg strajku był całkowicie spokojny. Policja strajkowa zawiadamiając o proklamowaniu strajku wyjaśniła, że w całości podtrzymuje żądania wysunięte pierwotnie, a więc podwyższenie płac o 18 pct i zawarcie układu zbiorowego. Nie wysunęła natomiast propozycji zwołania konferencji zaznaczając, że wobec stanowiska przemysłu dążącego do obniżenia płac, pozostawia inicjatywę wznowienia rokowań przemysłowcom.

Należy zaznaczyć, iż strajk objął około 40 pct robotników, reszta zaś nie strajkuje. Kotoniarze zrzeszeni w „Pracy Polskiej" przeciwstawili się strajkowi, gdyż fabrykanci mają na składach duże zapasy ramszów i strajk daje im duże korzyści materialne.

Kotoniarze zrzeszeni w „Pracy Polskiej" stoją na stanowisku, iż sarajk wywołany przez socjalistów idzie wyraźnie na rękę fabrykantom.

Również 21 bm. odbyła się kolejna konferencja w kwestii zawarcia układu zbiorowego dla robotników przemysłu pończoszniczego (okrągłe maszyny). Konferencja nie doprowadziła do porozumienia i niezwłocznie zostało zwołane ogólne zebranie robotników, które opowiedziało się za podjęciem strajku od 22 bm.

We formiarniach pończoch robotnicy, którym przemysłowcy odmówili podniesienia płac o 15 pct, nadal strajkowali. Strajk trwa od tygodnia, jednak robotnicy na zgromadzeniu opowiedzieli się za podtrzymaniem strajku aż do czasu uwzględnienia wysuniętych pod adresem przemysłu żądań.

Konferencja odbyta w celu zlikwidowania strajku 900 pończoszników w Aleksandrowie, nie doprowadziła do porozumienia. Pończosznicy zatrudnieni na okrągłych maszynach domagali się podniesienia płac w tych granicach, co w Łodzi. Ponieważ przemysłowcy częściowo zgodzili się na żądania robotników, przewidziana jest likwidacja strajku w dniach najbliższych.

Zlikwidowany został okupacyjny strajk 30 robotników we firmie inż. Budziejewski i Stokowski, która prowadzi roboty nad wykończeniem nowego szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zagajnikowej. Jak to podawaliśmy, Ubezpieczalnia opłacała robotników z rachunku należności firmy, ostatnio jednak, odmówiła wypłat rzekomo z powodu wyczerpania się rachunku firmy. Na konferencji uzgodniono kwestię wypłat i strajk został zakończony.

W przędzalni firmy Wolman i Goldmann (Żwirki 17) jeszcze w ub. tygodniu wybuchł strajk okupacyjny 100 robotników na tle zamierzonej redukcji płac przez wprowadzenie nowego systemu produkcji. Na odbytej konferencji uzyskano porozumienie i w dniu wczorajszym robotnicy podjęli pracę.

We fabryce dykty Gemal (Naftowa 1) robotnicy wystąpili z żądaniem podniesienia płac. Konferencja odbyta wczoraj u inspektora pracy, do porozumienia nie doprowadziła i zatarg zaostrzył się.

W Ozorkowie został zlikwidowany strajk tkaczy ręcznych-chałupników. Tkacze ci przerwali produkcję domagając się od nakładców cofnięcia przydziału przędzy dla kilku tkaczy pracujących na niższych warunkach, którzy wyłamali się ze solidarnej akcji. Nakładcy ustąpili i wyrównali płacę. Wczoraj strajk został przerwany.

Delegacja bezrobotnych w wydziale opieki społecznej

50 tys. osób domaga się załatwienia szeregu słusznych postulatów

Łódź, 21. 2. — Wczoraj udała się do naczelnika wydziału opieki społecznej delegacja bezrobotnych, korzystających z zasiłku pomocy zimowej.

Delegacja, reprezentująca 12.500 bezrobotnych przedstawiła swoje postulaty w kwestii wydawanych przez poszczególne kuchnie obiadów. Przedstawiciele wysunęli żądanie, aby w poniedziałki i wtorki jakość wydawanych obiadów poprawić i przydzielać je na 4 osoby w rodzinie, a nie, jak dotąd, na dwie.

Poza tym delegacja przedstawiła, że Stowarzyszenie „Kropla Mleka" nie wydaje rodzinom bezrobotnym mleka dla dzieci. Dalej wysunięto wniosek o przyznanie biletów do łaźni miejskiej, poruszano kwestię rozdziału kart talonów wskazując, że wygodniej byłoby dla korzystających z pomocy zimowej, gdyby je otrzymywali w kuchniach.

Dalej delegacja wystąpiła o stworzenie trzeciej przychodni leczniczej dla dorosłych i dla dzieci. Wreszcie delegacja prosiła o przyznanie dla korzystających z pomocy zimowej kawy i mydła, gdyż, jak podkreśliła, i ci najbiedniejsi chcą rano i wieczorem spożyć ciepłą strawę oraz umyć się.

Wreszcie delegacja przedstawiła bolączki i niedomagania administracji przy rozdziale obiadów wskazując szczególnie na niezbyt przychylne odnoszenie się administracji do bezrobotnych.

Zaznaczyć należy, że z pomocy zimowej korzysta 12.500 bezrobotnych i ich rodziny, co stanowi około 50.000 osób. Ze strony naczelnika Wisławskiego delegacja otrzymała zapewnienie, że postulaty te w miarę możności zostaną przychylnie załatwione.

W Łodzi powstało
Zrzeszenie chrześcijańskich kupców rynkowych

Polski handel rynkowy w Łodzi na nowych drogach — Zielony Rynek tylko dla chrześcijan

Łódź, 21. 2. Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego zwołał na niedzielę, dn. 20 bm. zebranie informacyjne kupców rynkowych z terenu całej Łodzi. Sala „Pracy Polskiej" przy ul. Bandurskiego 9-11 wypełniła się po brzegi właścicielami straganów ze wszystkich rynków łódzkich. Obrady zagaił kupiec Henryk Krzemiński. Następnie powołano na przewodniczącego zgromadzenia kupca Aleksandra Stolarka. Sekretarzem został mgr Kurnatowski.

W dalszym ciągu zebrania przemawiali kolejno: mgr Jan Wyganowski, Henryk Krzemiński i Henryk Sójka, podkreślając konieczność powołania do życia organizacji zawodowej kupców rynkowych, zorganizowania kasy kredytu bezprocentowego i wspólnego zakupu towarów.

Zgromadzeni solidaryzowali się z wywodami mówców żywiołowymi oklaskami. Po dyskusji, w której wypowiedzieli się: Piotr Feliniak, Zygmunt Schmidt, Bolesław Bednarek, Jan Chojnacki i Stanisław Stroiński, powołano do życia jednomyślną uchwałą organizację pod nazwą Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych. Zrzeszenie objąć ma zasięgiem swej działalności nie tylko Łódź, ale i województwo łódzkie.

Do komitetu organizacyjnego nowego stowarzyszenia weszli: Henryk Krzemiński, Aleksander Stolarek, Stanisław Wojna, Stanisław Dobrzalski, Jan Słupecki, Stanisław Gronowski, Henryk Sójka, Jan Jeruzalem, Bronisław Włodarczyk, Stefan Pawłowski, Kazimierz Węgierski, Adam Przespolewski, Józef Myszkowski, Józef Cichacz, Piotr Feliniak, Felicja Pietrzak, Józef Borusiak, Stanisław Obiń, Wincenty Nazimiec, Antonina Witwicka, Szczepan Dzióbiński i Stanisław Stroiński. Prezesem Zrzeszenia obrano jednogłośnie znanego kupca łódzkiego Henryka Krzemińskiego.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych uchwalono wśród entuzjastycznych oklasków rezolucję o następującej treści:

„Zgromadzeni na zebraniu kupców rynkowych w dn. 20 lutego 1938 r. w lokalu „Pracy Polskiej" wzywają wszystkich właścicieli straganów-chrześcijan do skupienia się we wspólnej organizacji zawodowej pod nazwą — Zrzeszenie Kupców Rynkowych.

Zgromadzeni domagają się jak najspieszniejszego uruchomienia Zielonego Rynku przy wyłącznym uwzględnieniu straganów chrześcijańskich.

Zgromadzeni domagają się ze strony władz i społeczeństwa pełnej ochrony i opieki dla chrześcijańskich straganu, pełniącego wielką rolę w dziele odzyskania gospodarstwa narodowego."

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Roty" i okrzykami na cześć handlu chrześcijańskiego. Niedzielne zebranie kupców rynkowych, które dało podwaliny pod stworzenie zawodowej organizacji właścicieli straganów-chrześcijan, posiada doniosłe znaczenia dla polskiego handlu w Łodzi i w całym województwie. (F.)

Notowania giełd zbożowo - towarowych

Łódź, 21. 2. Żyto 22.25—22.50, pszenica 29—29.25, zb. 28—28.50, jęczmień przem. 19.50—20, owies jedn. 22.25—22.50, zb. 21 do 21.25, otręby żytnie 14—14.25, otręby pszenne 15—15.25, gr. 15.25—15.50, mąka żytnia 65 pct 30.50—31, mąka pszenna 65 pct 40.25—41.25.

Bydgoszcz. 21. 2. Żyto 21,25—21.50, pszenica I st. 27—27.25, II st. 26—26.25, jęczmień I gat. 18.50—18.75, II gat. 18 do 18.25, owies 19.25—20, otręby żytnie 14.25 do 15, otręby pszenne miałkie 16—16.50, śr. 15.50—16, gr. 16.50—17.25, mąka żytnia 65 pct 31—31.50, mąka pszenna 65 pct 41—42.

Katowice, 21. 2. Żyto 21.75—22, pszenica czerw. tw. 28.50—29, jedn. 28 do 28.50, zb. 27.50—28.00, jęczmień przem. 19.50—20, past. 18.75—19.25, owies jedn. 22.50—23.25, zb. 21.25—21.75, otręby żytnie 13.50—14, otręby pszenne gr. 16—16.50, śr. 14.50—15, miałkie 14—14.50, mąka żytnia 65 pct 31.50—32.50, mąka pszenna 65 pct 40—41

Luty
22
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Piotr św., Małgorzata Pok.
Środa: Piotr Damian b.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Wrócisław
Środa: Przedzisław
Słońca: wschód 6,56, zachód 17,18
Długość dnia 10 g. 22 min.
Księżyca: wschód 1,40, zachód 10,00
Faza: Ostatnia kwadra o 5 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundlewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel Kopernika 26 Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193 i Kowalski i Ska, Rzgowska 147.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 20-11
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Dr Berghof".
Teatr Kameralny — „Azais".
Teatr Popularny — „Mecz małżeński".

KINA

Capitol — „Ich stu ona jedna".
Corso — „Nancy Stelle zginęła" i „Powrót z piekła".
Ikar — „Od wtorku do czwartku" i „Dzieci ulicy".
Mimoza — „Nieznośna dziewczyna" i „Diabły wybrzeży".
Oświatowy - Słońce — „Tango zakochanych" i „Pan Twardowski".
Palace — „Wzgardzona".
Przedwiośnie — „Truxa".
Rialto — „Przy drzwiach zamkniętych".

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zadania własności nieruchomej z przedmieść Łodzi. 20 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie właścicieli nieruchomości chrześcijan z przedmieść. Po omówieniu spraw organizacyjnych i referatach, w których mówcy wskazywali na niebezpieczeństwo, jakie grozi właścicielom nieruchomości w związku z zamierzonym projektem wprowadzenia podatku drogowego, zgromadzenie powzięło uchwałę, w której wypowiada się kategorycznie przeciw projektowi ustawy o podatku drogowym. W uchwale zgromadzenie wskazuje, że właściciele na przedmieściach już i tak są obciążeni nadmiernie podatkami, że domów ich nie można porównać z rentownymi posesjami w śródmieściu i dzielnicach handlowych, a co za tym idzie, obciążenie dodatkowo podatkiem drogowym spowodowałoby ruinę wielu właścicieli mniejszych nieruchomości czynszowych. Rezolucja w formie memoriału przedłożona ma być władzom przez wyłonioną delegację.

KRONIKA MIEJSCOWA

Oszustwa pośredników mieszkaniowych. Ostatnio władze zwróciły uwagę na działalność różnych pokątnych pośredników mieszkaniowych, zajmujących się pozornie wyszukiwaniem mieszkań, w rzeczywistości zaś uprawiających pospolite oszustwa, przez naciąganie na zaliczki zarówno lokatorów ,jak i właścicieli domów. W wielu wypadkach też pośrednicy specjalnie osadzają lokatorów w mieszkaniach nieodpowiednich, wilgotnych, narażając ich na straty. Ponieważ w ostatnim czasie pośrednicy mocno rozpanoszyli się, tworząc rodzaj kartelu i po prostu opanowali obrót mieszkaniowy tak, że niektórzy właściciele domów i lokatorzy nie są w stanie zmienić mieszkania bez opłacenia się zorganizowanym pośrednikom, zarządzono obserwacje, mające na celu wyeliminowanie oszukańczych pośredników i agentów, operujących ponadto bez żadnego świadectwa przemysłowego.

Nie będą mogli kombinować. Żydzi obchodzili przepisy rozporządzenia dewizowego w różny sposób i niewątpliwie czynić to będą w dalszym ciągu. Do jednego z najpopularn. sposobów należały fikcyjne sprzedaże nieruchomości zagranicznych względnie odwrotnie nieruchomości w kraju przez zagranicznych obywateli. Przy tego rodzaju transakcjach przekazywano należności do banków i lokowano je w ten sposób. Obecnie okmisja dewizowa wydała instrukcje, zalecające notariuszom aby w każdym wypadku, gdzie zachodzi podejrzenie, informowali uprzednio władze kontrolne i dopiero po zezwoleniu tychże sporządzali akta sprzedaży.

O delegaturę kuratorium w Łodzi. Według informacyj kół nauczycielskich, centralne władze powzięły postanowienie, ażeby w Łodzi utworzyć delegaturę kuratorium okręgowego szkolnego. Kuratorium w Łodzi zostało zniesione w 1933 r. ze względów oszczędnościowych. W praktyce okazało się jednak, że wskutek częstych rozjazdów przedstawicieli lokalnych władz szkoły, koszty wzrosły. W związku z tym ma być utworzona od nowego roku szkolnego 1938-39 delegatura kuratorium, która by załatwiała wszystkie czynności wchodzące w zakr. szkoły w II instancji. Jednocześnie wydane zostały już instrukcje, na mocy których od nowego roku szkolnego 1938-39 we wszystkich większych miastach i osadach, posiadających dostateczne pomieszczenia szkolne, zniesiony zostanie koedukacyjny system nauczania w szkołach powszechnych i zaprowadzone zostaną osobne oddziały dla chłopców i dziewcząt. Dawny koedukacyjny system pozostawiony zostanie w miejscowościach, gdzie nie ma szkół o pełnym zakresie siedmioklasowym i gdzie z powodu mniejszej liczby dziatwy, wprowadzenie nowego systemu, jest niemożliwe.

Kontrola targowisk. Z ramienia Starostwa Grodzkiego wicestarosta Giełczyński wraz z przedstawicielami policji i Zarządu Miejskiego przeprowadził kontrolę targowisk na Bałuckim, Wodnym i Czerwonym Rynku, oraz przy ul. Nowomiejskiej i Piotrkowskiej 317.

Pojawienie się komisji wywołało szczególne zaniepokojenie w halach przy ulicy Nowomiejskiej 19, gdzie stan sanitarny nie grzeszy zbytnio przestrzeganiem przepisów. Poza tym przybycie komisji spowodowało masową ucieczkę setek przekupniów ulicznych, jacy w tej dzielnicy z reguły grasują. — Na ogół komisja stwierdziła dodatni stan targowisk i hal.

KRONIKA SĄDOWA

Uniewinnienie narodowców. W lipcu ub roku zmarł jeden z zasłużonych członków Str. Nar. w Lutomiersku, przy czym w pogrzebie wzięły udział delegacje okolicznych kół Str. Nar., a także z Aleksandrowa w osobach pp.: Sikory i Marciniaka. Po pogrzebie wymienieni członkowie Str. Nar. wracali do domu, przechodząc obok budynku, w którym mieszkał policjant. Jak później się okazało, ów policjant zobaczył przez okno z drugiego piętra... wielkie niebezpieczeństwo, wyrażające się w tym, że pp.: Sikora i Marciniak szli w mundurach organizacyjnych Str. Nar. i zaraz zrobił doniesienie. Wyrokiem sądu starostwa powiatowego obaj zostali skazani po 20 zł grzywny każdy. Od tego orzeczenia odwołali się do Sądu Okręgowego w Łodzi, który po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych. Obronę prowadził adw. Roszkowski.

Połowę zapłacą. W Sądzie Handlowym w Łodzi nastąpiło zawarcie układu między wierzycielami a upadła firmą Horowicz i Szafir, przędzalnia przy ul. Lipowej. Ogólne wierzytelności w sumie około 65.000 zł firma zgodnie z układem spłacić ma jedynie w 55 pct. w 10 ratach w okresie dwuletnim. Zaznaczyć trzeba, że wierzytelności w lwiej sumie przypadają na rzecz angielskich dostawców maszyn i surowca.

Udaremnić wichrzenie klasowych prowodyrów

Strajk w przemyśle kotonowo-pończoszniczym w obecnym terminie, kiedy magazyny są zapełnione, jest na rękę żydowskim fabrykantom

Łódź, 21. 2. — „Praca Polska" zorganizowała w niedzielę dn. 20 bm. zebranie pracowników przemysłu kotonowego w lokalu przy ul. Bandurskiego 9-11. Obradom przewodniczył prezes zarządu Związku Zawodowego Kotonowo-Pończoszniczego „Praca Polska" Leon Bednarczyk, który też wygłosił obszerne przemówienie, obrazujące sytuację w związku ze staraniami o podwyższenie płac dla kotoniarzy i sił pomocniczych, zatrudnionych w przemyśle kotonowo-pończoszniczym, która to grupa robotników znajduje się w szczególnie ciężkich warunkach materialnych.

W tych warunkach wniosek żydowskich przemysłowców, proponujących obniżenie i tak głodowych już stawek, należy uznać za przejaw planowej akcji, zmierzającej do wywołania strajku. Strajk w obecnej sytuacji, kiedy magazyny są wypełnione towarem, jest dla przemysłu wybitnie na rękę. Podczas strajku będzie on miał możność całkowitego pozbycia się nie tylko nagromadzonego materiału pierwszych gatunków, ale wybrakowanego towaru, obejmowanego mianem „ramsze".

Strajk winien dopiero być użyty w walce o poprawienie bytu po wyczerpaniu wszystkich środków, jakie daje do dyspozycji prawo.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Klimczak, Szczepański, Jabłoński i Bronka, uchwalono jednogłośnie rezolucję o następującym brzmieniu:

Rezolucja

„Zebrani w liczbie 700 osób dnia 20 lutego rb. w sali przy ul. Bandurskiego 9-11 robotnicy i robotnice, zatrudnieni w przemyśle dziano-pończoszniczym i zrzeszeni w Związku Zawodowym „Praca Polska" uchwalają:

„1) Piętnujemy zdradziecką rolę Związku Klasowego i Z. P. Z. Z. za łamanie solidarnych wysiłków kotoniarzy i sił pomocniczych w walce o poprawę zarobków i oddajemy zdrajców pod pręgierz jednolitej opinii robotników-Polaków.

„2) Protestujemy przeciwko sugerowaniu opinii publicznej możliwości rewizji zarobków na niekorzyść kotoniarzy, a projekt fabrykantów w tej sprawie uważamy za nieudolną próbę prowokacji nas robotników Polaków, przez decydujący w przemyśle dziano-pończoszniczym element żydowski.

„3) Domagamy się od M. O. S. natychmiastowej interwencji w sprawie powstałego zatargu; pouczenia okręgowego inspektora pracy w Łodzi o konieczności równego traktowania reprezentacyj wszystkich związków zawodowych, a to w interesie spokoju, ładu i bezpieczeństwa publicznego.

„4) Żądamy całkowitego uwzględnienia naszych słusznych postulatów, mających pełne uzasadnienie choćby w porównaniu z bliźniaczym przemysłem włókienniczym."

Po przyjęciu rezolucji jeden z zebranych rzucił myśl, aby powzięte uchwały przedstawił w Warszawie Ministerstwu Opieki Społecznej delegat „Pracy Polskiej".

PO OGŁOSZENIU STRAJKU PRZEZ KLASOWCÓW

Trzeba jasno i wyraźnie stwierdzić, że ogłoszenie przez klasowców strajku w przemyśle pończoszniczo-kotonowym w obecnych warunkach, kiedy magazyny są zapełnione, idzie wyraźnie po linii interesów żydowskich fabrykantów.

Nie bez znaczenia jest fakt, że wszystkie dotychczasowe strajki, proklamowane i prowadzone przez klasowców, przyniosły wyraźne pogorszenie położenia robotników. Powinny być wprowadzone do akcji wszelkie środki, jakie daje prawo, aby uniemożliwić klasowcom prowadzenie destrukcyjnej roboty, wymierzonej przeciw najżywotniejszym interesom robotników, a wysługującej się fabrykantom żydowskim. (w)

Otwarcie wystawy morskiej w Łodzi

Łódź, 21. 2. Ubiegła niedziela odbyła się pod znakiem uroczystości morskich, organizowanych przez Ligę Morską i Kolonialną.

O godzinie 9-tej rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, w czasie którego pienia wykonał chór im. Cecylii z Gdańska pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. O godz. 11-ej w sali Teatru Polskiego odbyła się akademia morska, na którą przybyli licznie przedstawiciele władz.

Przemówienie wygłosił prezes zarządu głównego Ligi M. i K. gen. Kwaśniewski po czym kilka pieśni wykonał chór dzieci szkolnych z Gdańska. Szczególną owacją zostały przyjęte tańce kaszubskie wykonane przez dzieci.

Z kolei o godz. 1-ej w parku im. Sienkiewicza w gmachu Inst. Prop. Sztuki została otwarta wystawa morska w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Konferencja w Związku Inwalidów

Łódź, 20. 2. — W Związku Inwalidów Wojennych odbyła się wczoraj specjalna konferencja, na której omówiono najważniejsze zagadnienia, dotyczące inwalidów wojennych. Zarząd okręgowy Związku Inwalidów wskazał, że w Polsce na ogólną liczbę 168.276 inwalidów renty pobiera 80.690 inwalidów. W Łodzi na 2.600 tylko 1.300 pobiera renty.

Związek postanowił podjąć starania o przywrócenie 10-procentowego dodatku do rent cofniętego ze względów oszczędnościowych, dalej zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem o stworzenie funduszu na kapitalizację rent, oraz przydziału kredytów z Banku Rolnego dla inwalidów, zamieszkałych na wsi, celem umożliwienia im stworzenia własnych warsztatów pracy.

Ponieważ wiele przedsiębiorstw i instytucyj wbrew wyraźnym przepisom uchyla się od obowiązku zatrudniania inwalidów, zarząd związku wystąpił do Inspektoratu Pracy o utworzenie specjalnej komisji kontrolnej z udziałem przedstawicieli Związku Inwalidów celem przeciwdziałania temu zjawisku.

Wysunięto wniosek, aby w razie niemożności pracy inwalida mógł umieścić na swym miejscu członka rodziny, by zapewnić sobie w ten sposb możność egzystencji.

Wreszcie zarząd związku wskazał, że mimo zabiegów, prowadzonych od 15 lat u dyrekcji tramwajów łódzkich o przyznanie bezpłatnych względnie ulgowych biletów dla inwalidów, szczególnie ciężko poszkodowanych, wniosek ten nie został uwzględniony Akcja w tych sprawach jest nadal prowadzona.

Znaczny spadek eksportu włókienniczego

Łódź, 21. 2. — W styczniu rb. eksport włókienniczy łódzki według sprawozdania ekspozytury Państwowego Instytutu Eksportowego wynosił łącznie 221.225 kg wartości 1.680.093 zł.

Zestawienie obejmuje wywóz wszystkich produktów włókienniczych, a więc przędzy, tkanin, filców, wyrobów dzianych, bielizny, czapek, ubrań zarówno z wełny, bawełny, jedwabiu sztucznego jak i naturalnego.

W porównaniu z grudniem 1937 r., gdy eksport wynosił 340.164 kg wartości 2.520.226 zł, spadek eksportu w styczniu wyniósł 118.839 kg wartości 840 133 zł.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż na pierwszym miejscu wśród krajów odbiorczych znalazła się Turcja, następnie, Egipt, Bułgaria, Południowa Afryka, Argentyna, Szwecja, tj. nowe rynki, gdy dotychczasowe, jak Anglia i Holandia, odpadły niemal całkowicie.

Zjawisko to tłumaczy się tym, że eksportem zajmują się przeważnie Żydzi, którzy nie zawsze dokładnie i uczciwie wywiązują się z dostaw.

Krwawe zakończenie sporu

Łódź, 21. 2. — W lesie maj. Zarki pod Łodzią dwaj robotnicy leśni na tle porachunków osobistych wszczęli bójkę, w czasie której Władysław Sobiela siekierą zadał dwa potężne ciosy 32-letniemu Feliksowi Gryzielowi. Gryziel padł pod ciosami trupem na miejscu wskutek rozbicia czaszki.

Zabójcę aresztowano.

Przedpłata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34, kwartalnie zł 6,85. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce zł 3.00 (7 wydań). — Zagranicą od 3.00 zł do zł 5,40 (zależnie od kraju). Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Poczt. konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

SPORT

Ruch wicemistrzem Polski

Wielkie Hajduki. — Niespodziewana wygrana pięściarzy Ruchu w spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Polski z Wartą zapewniła ostatecznie Ruchowi tytuł wicemistrza drużynowego PZB. Niedzielna przegrana zielonych w Wielkich Hajdukach była pierwszą porażką pięściarzy Warty w tegorocznych mistrzostwach drużynowych.

Wyniki spotkania Ruch i Warta były następujące:

W wadze muszej Jasiński (R) zwyciężył przez k. o. Carewicza (W). W koguciej Krawczyk (R) uzyskał wnyik nierozstrzygnięty z Frankowskim. W piórkowej Manecki (R) uległ na punkty Koziołkowi (W). W lekkiej Biniek (R) nie rozstrzygnął walki z Vogtem (W). W półśredniej Waloszek (R) wypunktował Jareckiego (W). W wadze średniej Wiedeman (R) pokonał Florysiaka (W). W półciężkiej Kolonko (R) został zwyciężony przez Szymurę (W) i wreszcie w wadze ciężkiej Wrazidło (R) wygrał z Białkowskim (W).

Gdyński Bałtyk pokonał w niedziele pięściarzy pabianickiego K. S Krusche-Ender w stosunku 10:6.

Chorzów — Gliwice 5:1 (2:1)

Katowice. — Pierwsze międzymiastowe spotkanie Chorzowa z Gliwicami zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Polaków. Sukces piłkarzy śląskich odniesiony wobec 3 000 widzów jest tym cenniejszy, że uzyskany został z przeciwnikiem nie wiele różniącym się od drużyny reprezentacyjnej śląska niemieckiego.

Początkowo górowali Niemcy, którzy w 15 minucie zdobyli bramke przez Wydrę. Pod koniec pierwszej połowy niespodziewanie Peterek wyrównał, a Wiechoczek podwyższył wynik do 2:1 na naszą korzyść.

Po zmianie pól obraz gry zmienił się gruntownie. Następują raz po raz groźne sytuacje pod bramką niemiecka W 5 min. Wiechoczek zdobył 3 bramkę, a w 9 min. Cebula strzelił 4 bramkę. Piątą bramke uzyskał Peterek.

Automobilizm

W Zakopanem zakończył sie w niedziele doroczny raid zimowy krakowskiego Automobilklubu. Zwycięży. Jan Ripper (Krak. K. A.) na „Polskim Fiacie 1 500". Przebył on 931 km i uzyskał 1 024 punkty. Drugie miejsce zajął dyr. Zborowski (K. K. A.) na „Mercedesie" — 846 km 931 p., 3) inż. Półtorak (MKA) 785 km — 903 p., 4) dyr. Królewicz (SKA) 660 km — 787 p., 5) inż. Piotrowski (SKA) 671 km — 690 p.

Największą szybkość na obidowej osiągnął Ripper, a mianowicie 63 km na godzinę.

Łyżwiarstwo

W mistrzostwach świata w jeździe figurowej na lodzie odbytych w Berlinie mistrzostwo u panów zdobył Wiedeńczyk Kaspar, spychając na drugie miejsce Anglika Sharpa. Trzecie miejsce zajął drugi Austriak Albert.

W jeździe figurowej młodzieży trzy pierwsze miejsca zajęły Austriaczki: Wechsler Wägeler i Natansy. Dwa dalsze miejsca zajęły Niemki Merc i Schmidt; Polka Szrajbertówna sklasyfikowana została dopiero na szóstym miejscu choć uzyskała większą ilość punktów od czwartej zawodniczki. U panów zwycięstwo odniósł Niemiec Kuhn przed swoim rodakiem Zellerem i Austriakiem Balischem. Artur Breslauer (Polska) zajął czwarte miejsce przed Anglikiem Austinem i swoim bratem P Breslauerem (Polska).

Różne

Czy olimpiada w 1940 roku w ogóle dojdzie do skutku? Jak już podaliśmy Angielski Związek Lekkoatletyczny na swoim walnym zebraniu w Manchester uchwalił nie brać udziału w olimpiadzie w 1940 r. w Tokio. Prezydent Związku oświadczył równocześnie dziennikarzom, iż inne państwa najprawdopodobniej pójdą za przykładem Anglii, zwłaszcza Ameryka. W odpowiedzi prezydent Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage ogłosił oświadczenie, że jedyną instancja powołaną do zadecydowania czy olimpiada powinna się odbyć w Tokio jest Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który obradować będzie w Kairze. Kongres będzie musiał dokładnie rozpatrzyć wszystkie wnioski i zadecydować, czy jest rzeczą możliwą, aby wobec trwającej wojny z Chinami, Japonia mogła normalnie przeprowadzić organizacje olimpiady. Gdyby kongres uznał, że Japonia nie może organizować olimpiady w 1940 r. wówczas — zdaniem p. Brundage — igrzyska winny być w ogóle odwołane, a nie przeniesione do innego państwa

Onegdaj obradował w Londynie Brytyjski Komitet Olimpijski. Komitet postanowił nie zajmować stanowiska wobec olimpiady w Tokio przed uchwałą Kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Kairze.

Owens pozostanie zawodowcem. Amerykański Związek Lekkoatletyczny ostatecznie odrzucił prośbę Owensa o uznanie go z powrotem za amatora. Związek znalazł zbyt wiele dowodów na to, że Owens brał pieniądze nie tylko za starty lekkoatletyczne, ale również jako menager różnych innych imprez (jak np. piłki ręcznej), przy czym Owens kilkakrotnie startował sam w zawodowych drużynach.

Życie organizacyjne

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Kajakowego odbyło się przy udziale delegatów z całego kraju. Przed południem w niedziele przewodniczył dr Grabowski, a po południu p. Strabski. Po wręczeniu dyplomów za wyczyny sportowe i turystyczne w roku ubiegłym i po dość burzliwej dyskusji, odrzucono wnioski delegatów krakowskich, którzy domagali się anulowania uchwały PZK ustanawiającej komisarza w okręgu krakowskim i odrzucającej dawne stanowisko delegatów krakowskich w sprawach organizacyjnych związku krakowskiego. Krakowianie domagali się również odebrania głosu delegtowi Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego, na co się także nie zgodziło walne zebranie.

Po omówieniu i zatwierdzeniu planu finansowego i programu sportowego na rok bieżący wybrano nowe władze w składzie: prezes inż. Bobkowski, członkowie pp. Cyrek, kpt. Czermak, Dzieciołowski dr Grabowski, Heimrich, Hlawita, Olszewski, Ombach, Podhorska, mjr. Sekunda, Serenos i Szułkiewicz.

Delegaci opozycji, a szczególnie Krakowa w dowód protestu opuścili sale zebrania w toku obrad.

Kalendarzyk na nadchodzący sezon przedstawia się następująco:

Narciarstwo

Wyszkolenie: 14—26 marca kurs instruktorów w Warszawie;

22 maja do 5 czerwca kurs instruktorski i treningowy w Łęgnowie;

23 czerwca do 12 lipca obóz kondycyjny dla zawodników pod kierunkiem trenera Arndta przed meczem z Niemcami.

Program sportowy: 3 maja otwarcie sezonu, 26 maja wiosenne regaty w Łęgnowie (eliminacje do meczu z Niemcami); 12 czerwca mecz Polska — Niemcy w Grünau pod Berlinem, 29 czerwca — mistrzostwa okręgowe;

9 — 10 lipca mistrzostwa Polski w Pucku;

5—7 sierpnia udział w mistrzostwach świata w Sztokholmie;

25 września jesienne regaty w Rogoźnie.

Program turystyczny: w czerwcu spływ Żułów — Wilno;

5—11 czerwca międzynarodowy spływ Brdą z Charzykowa do Bydgoszczy;

1—15 lipca obóz turystyczny w Pucku, w lipcu spływ wodami Wileńszczyzny;

wrzesień: spływ Dniestrem na święto winobrania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

MAJĄTEK ZIEMSKI

obszaru 21, 45, 43 ha, nowe zabudowania, częściowo żywy, martwy inwentarz, graniczy z miejscowością letniskową Promno. Letnią porą dobry rynek zbytu produktów rolnych. **Sprzeda** na dogodnych warunkach **Komunalna Kasa Oszczędności Pobiedziska, pow Poznań.** zg 29 010/11

1. DOMY-PARCELE

Parcelę
1 000 m² blisko kościoła łazarskiego sprzedam. Gorzelniak. Poznań Górczyn, Zgoda 20. zd 83 679

Resztówkę
do 130 mórg dobrej drenowanej ziemi, budynki welbowane, dom osobno położony 4—5 pokoi, blisko Środy, Kostrzyna, Swarzędza, tylko rzetelny obiekt kupię za gotówke. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 82 202

Sprzedam
zamienię dom ogrodem, wartość 9000, miasto, wieś, interes Wojciechowski, Kościan - Błonie. zd 779 281

Willa
dwa mieszkania, kompletna, instalacja, łazienkami wykończona 14 000.— wpłaty 7 000.— Kostencki. Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 83 925

Dom
dochodowy 3 000 rocznie zamienię na majątek dopłatą względnie dzierżawę. Kostencki. Poznań. Pocztowa 15 — 2. zd 84 215

2. PIENIĄDZ

Potrzebny
wspólnik, do zaprowadzonego interesu, zakupu, wymiany zboża, najchętniej rolnictwa. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 83 201

Wspólnika
do gospodarstwa mlecznego poszukuje 2.000 zł, czysty zysk 250 zł miesięcznie. Oferty Orędownik. Poznań zd 84 179

Która
pani pożyczy 200 złotych do ściągnięcia spadku wdowiec, nie biedny, lat 34. Oferty Orędownik. Poznań, zd 84 180

6. OŻENKI

Spólniczki
do składu kolonialnego z gotówką 2 000 poszukuje kawaler młody. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 920

7. SPRZEDAŻE

Narzędzia
kowalskie tanio na sprzedaż. — Rosada, Konarzewo, poczta Dopiewo. zd 84 067

Młyn
wodny, stała woda, 60 mórg roli z łąkami, ruchliwa okolica, masywne zabudowanie 55 000.— wpłaty 30 000.— Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 83 471

Olejarnia
w pełnym biegu w mieście powiatowym zaraz do sprzedania — dla chrześcijanina. Ubiegają się żydzi. Cena 800 zł. St. Stawiński, Lipno, ul. Kościuszki 15 u p. Czubka. zd 83 199

Skład
elektrotechn., dobrze zaprowadzony w mieście 120.000, dostawa do władz potrzeba 3—6000 z powodu choroby zaraz sprzedam. Oferty Orędownik. Poznań zd 84 221

3-morgowe gospodarstwo
ogród owocowo - warzywny powodu wyjazdu sprzedam, wpłata 1 700.— Dąbek, Bielawy, poczta Wronki. n 6726

Koszyki do ziemniaków
i inne, towar pierwszorzędny, ceny konkurencyjne hurtownie polecam Stanisław Pieszyk, Rogalinek, poczta Świątniki. n 6 768

Reprezentacja
Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa. — Światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul . Gum
Poznań Wielkie Garbary 8. P 35 055-50 133/4

Skład
cukierków w centrum przy ruchliwej ulicy sprzedam tanio. — Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 84 095

Kuźnię
2 morgi roli sprzedam lub wydzierżawię większej wsi kościelnej. Piotr Skrzypczak. Lubin, pow. Kościan. zd 83 014

10. MAJĄTKI

Majątki
gospodarstwa, dzierżawy, wszelkie zamiany wielkim wyborze polecam, przyjmuje zlecenia Kostencki, Poznań Pocztowa 15 — m. 2. zd 83 926

11. KUPNA

Odpadki
metali oraz łom żelazny stale kupuje, płacę najwyższe ceny. — Nowak, Poznań, Polna 30. zd 82 543

Żelazo
skupuje użytkowe i szmelc, płacę najwyższe ceny. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 538

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
kompletne zajęd elektryczny z powodu śmierci właściciela wydzierżawię. Oferty do eksp. Orędownika Poznań n 6 164

Gościniec
kolonialkę wydzierżawię, wieś pańska, gospodarska regularnie wypłacana, powód starość. Hetmanowski. Trzebaw, poczta Stęszew. zd 84 247

22. ZGUBY

Zgubiono
pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo Włocławskie na imie Ignacy Augustyniak, Kazanie, gm. Pieski. n 6872

23. ROZMAITE

Portrety
Nadeślij osiem złotych i fotografie a wykonamy portret 30×40 — wraz z przesyłką Foto-Pęcherscy Poznań Al. Marcinkowskiego 8. zd 74 507

Sok kwitnącego serdecznika
wzmacnia i uspokaja serce. Magister Edward Gobiec. Warszawa, Miodowa 14. Apteki - Drogerie. n 6 390

Lekarz
dentysta, może się osiedlić na wsi z dobrą okolicą. Konrad Krowiarz, Trzcinica, pow. Kępno zd 84 112

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Sumienny
człowiek do prowadzenia gospodarstwa, również na probostwie szuka posady. Wł. Antkowiak, Biskupice, Poste-restante. zd 84 082

Ogrodnik
lat 25, dłuższą praktyką, znający szkółkarstwo, kwiaciarstwo, warzywnictwo, szuka posady samodzielnej lub za pomocnika. — Zgłoszenia ekspozytura Orędownika, Konin, pod Ogrodnik. zd 83 192

27. WOLNE MIEJSCA

Inteligentna
panienka posiadająca pewne wykształcenie potrzebna. Pożądana, niekonieczna gotówka około 50 zł. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 84 162

Służąca
prowincji przyjmę Poznaniu — chętną — dobre traktowanie — możność wyuczenia gotowania. Pościel pożądana. Oferty Orędownik, Poznań zd 84 140

Wezmę
świniarkę dla prowadzenia chlewni i dziewczęta do robót polnych z utrzymaniem. — Oferty Orędownik, Poznań zd 82 832

Szoferowi
oddam posadę za wypożyczeniem 300 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 121

Parobek
do koni, bydła, obeznany wszelką pracą gospodarstwie rolnym potrzebny. Czarnecka, Sady, pow. Poznań. zd 84 125

Potrzebny
samodzielny czeladnik krawiecki damski na robotę pierwszorzędną. Zgłoszenia J. Hardek, Zakopane. n 6 868

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 23 lutego.

6,15 audycje poranne: **11,15** audycja dla szkół: 1. „Kocia mama" — opowiadanie, 2. piosenki ludowe; **11,40** recital organowy G. D. Cunninghama — płyty; **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja południowa; **15,30** wiadomości gospodarcze; **15,45** „Tomasz Alva Edison" — pogadanka dla dzieci starszych; **16,00** „Uczmy się mówić"; **16,15** Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera **16,50** pogadanka; **17,00** „K. O. P. śladami zagończyków", odczyt; **17,15** pieśni na sopran, altówkę i fortepian w wykonaniu Anieli Szlemińskiej — sopran, Mieczysława Szalewskiego — altówka; **17,50** wykroczenia — pogadanka; **18,00** „Narciarska Liga Narodów obraduje" — felieton; **18,10** małe zespoły instrumentalne — płyty; **18,35** audycja dla wsi: 1) wiadomości rolnicze. 2. „Gdzie uprawiać okopowe wobec braku obornika?" — praktyczna pogadanka roln.; **19,00** „W łapach mandatariusza" — epizod z powieści Eugeniusza Pawłowskiego pt. „Kurniawa"; **19,20** warmijskie i mazurskie pieśni ludowe — w wykonaniu Chóru Szkoły Powszechnej nr. 4 w Toruniu (z Torunia) **19,35** nowoczesne znachorstwo — dialog (z Poznania); **19,50** pogadanka aktualna; **20,00** oryginalna orkiestra kubańska Juana Amalio i zespół wokalny „Te 4" — muzyka taneczna; **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka; **21,00** koncert chopinowski — w wyk. Mieczysława Münza (fortepian) (z Krakowa); **21,45** „Czym jest poezja" — dialog; **22,05** muzyka taneczna w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa); w przerwie ok. godz. **22,25** „Czy narciarskie mistrzostwa świata będą w Polsce?" — własna korespondencja telefoniczna z Lathi; **22,50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 11,40 płyty z Warszawy; **13,00** koncert życzeń; **13,15** marsze i walce w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry K. P. W. w Katowicach; **14,15** poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; **14,25** wiadomości; **14,33** giełda; **14,35** arie operowe — płyty; **18,10** sport; **18,15** wiadomości radiotechniczne; **18,25** „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci; **18,45** „Niespodzianki temperamentu" — pogadanka dla rodziców; **20.00** z życia Zagłębia Dąbrowskiego: „Szlachetne zdrowie" — reportaż z Ośrodków zdrowia w Zagłębiu Dąbrowskim; **20,10** „Ludowe walczyki" — płyty; **20,20** „Rupiecie" — słuchowisko w/g Marii Rodziewiczówny; **23,00** „Choreograficzna astronomia" — radio - kabaret z płyt.

Kraków — 11,40 płyty z Warszawy; **13,45** koncert rozrywkowy — płyty; **14,45** wiadomości bieżące; **14,50** muzyka baletowa — płyty; **15,25** wiadomości gospodarcze; **18,10** sport; **18,15** krakowski dziennik sportowy; **18,20** „Pele-mele" — rewia słowno-muzyczna (ze Lwowa); **18,50** sprawy społeczne; **20,00** muzyka taneczna; **20,30** „Zagadnienia": „W rocznicę zakończenia sporu między świeckim i duchownym Rzymem"; **23,00** muzyka taneczna.

Łódź — 11,40 płyty z Warszawy; **14,00** muzyka operetkowa — płyty; **15,00** literatura przez mikrofon dla wszystkich: fragm. z „Laki" Prusa; **15,10** utw. kameralne w wyk. tria „Odeon" — płyty; **15,27** Łódzka giełda; **18,10** sport; **18,15** gra orkiestra Eduardo Bianco — płyty; **18,40** „Dzieło społeczne przemysłu łódzkiego — felieton; **20,00** recital wiolonczelowy w wykonaniu Artura Wenske. Akompaniament — Artur Wenstiand; **20,30** felieton pt. „Karnawał na szerokim świecie"; **23,00** muzyka taneczna — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,15 Praga — Sonata Kafendy. **16,00 Wiedeń** — Przeboje z płyt; **17,30 Budapeszt.** Muzyka cygańska; **18,00 Königswush.** — Koncert kwartetu Wendlinga. **Sztutgart** — Pieśni marynarzy szwedzkich. **18,25 P. Parisien** — Koncert fort Schumanna w wyk. Alfreda Cortot. **19,10 Królewiec** — Koncert symf. pod dyr. Abendrotha. W progr.: Brahms i Schubert. **Frankfurt** — Koncert muzyki operowej. **19,25 Wiedeń** — Koncert symf. pod dyr. Rosbanda. **19,30 Budapeszt** — „Rycerskość wieśniacza" op. Mascaniego i „Copelia" balet Delibes'a. **Praga** — „Sekret" op. Smetany; **19,45 Sofia** — „Potępienie Fausta" op. Berlioza. **Berlin** — Symfonia V Brucknera. **20,00 Sztokholm** — Koncert symf. z udz. chóru i solistów pod dyr. Buscha. W progr. symfonia IX Beethovena. **20,30 Florencja** — Koncert ork. marynarzy. **21,00 Rzym** — „Poławiacze pereł" op. Bizeta. **Oslo** — Współczesne melodie. **21,15 Droitwich** — Koncert symf. z udz. Egona Petri (fort.) Dyr. Sir Boult. **21,30 Strasburg** — Koncert symf. **22,00 Tallin** — Koncert muz. estońskiej. **Bruksela flam.** — „Ten inny" op. Zendenrusta. **22,30 Sztutgart.** — Muzyka portugalska. **14,00 Frankfurt i Sztutgart.** — „Rienzi" op. Wagnera.

Humor zagraniczny



— Doktorze, proszę szybko o radę przeciw wzdęciu brzucha! Unoszę się już cały w powietrzu. (M)

(„Il Gazzettino", Wenecja).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3. nr kartoteki 03.

SERCE MATKI

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO

2)

Znała bezzasadne dąsy Rajmonda i od dawna nauczyła się je znosić, gdy jednak powóz zatrzymał się i przy wysiadaniu ścisnął tak silnie jej rękę, że krzyku stłumić nie mogła, rzekła:

— Uraziłeś mnie.

— Daruj. — odrzekł łagodnie.

Hrabstwo zajmowali całe pierwsze piętro. Solange czuła się zziębniętą i pospieszyła do swego pokoju, gdzie spodziewała się być samą. Hrabia jednak podążył za nią.

— Śpiąca jestem, kochany Rajmondzie, — rzekła bojaźliwie.

— Szczęśliwą jesteś, że możesz usnąć... bo ja... cierpię. — Mówił z taką goryczą, że tknięta litością, ujęła jego rękę.

— Cierpisz? — spytała.

— Tak... Bolą mnie hołdy i podziw, jakich dziś wieczór byłaś przedmiotem. Ani jednego spojrzenia nie miałaś dla mnie, ani jednego nie rzuciłaś mi słówka. Przy kolacji śmiałaś się ciągle i żartowałaś z tym młodym mężczyzną; jeżeli tak ma być dalej, to nie wiem doprawdy, czy potrafię znieść twoją przeklętą zalotność. Wróćmy na wieś, której nie powinienem był opuszczać. Na zamku wiem, że należysz do mnie, nie potrzebuję patrzeć na twe lekkomyślne żarty z fircykami, których jedyną zaletą jest to, że umieją paplać zajmująco z kobietami. Ja wprawdzie tego nie umiem... W porównaniu z nimi jestem nieokrzesanym chłopem!

Przesunął rękę po czole, jak gdyby spłoszyć chciał natrętną myśl. Solange, przygotowana z góry na taką scenę, słuchała go zagłębiona w małym fotelu.

Hrabia mówił dalej.

— Wymogłaś na mnie obietnicę spędzenia jednej zimy w pałacu naszym w Paryżu. Matka powiedziała mi zaraz, że będę tego żałował, ale nie mogę ci nic odmówić.

— Lepiej było nie przyrzekać, niż wymawiać mi potem.

— Nie wymawiałbym ci, gdybyś zachowywała się jak powinnaś. Kto jest ten młody człowiek, co siedział obok ciebie przy stole?

— Pan Bertrand du Manoir, brat przyjaciółki mojej, Antoniny.

— Czy był mi dziś wieczór przedstawiony?

— Był.

— Bardzoście prędko się zaprzyjaźnili. Cóż on ci plótł takiego?

— Ależ, kochany Rajmondzie, pan du Manoir nic mi nie plótł. Rozmawialiśmy jak Antonina z panem Croilly i nic więcej.

— O czym mówił z tobą?

Wstała ze spokojną powagą.

— Czy ma to być badanie? Dobrze, lepiej, że odpowiem natychmiast. Pan du Manoir powrócił z Hiszpanii, — opowiadał mi o Grenadzie, gdzie, jak dowiedział się od siostry, umarła moja ukochana matka. Potem rozmowa stała się ogólną. Zabawnym opowiadaniem pani Fosca pobudziła nas do śmiechu. Tancerz mój zapytał, czy pozostanę jeszcze po kolacji. Widziałam cię z daleka przy stole marszałkowej; widziałam, że się nie bawisz i dlatego odpowiedziałam, że jestem znużona i pragnę pożegnać towarzystwo. Oto wszystko, co mówiłam i zrobiłam. Nie przypuszczam, aby w słowach moich lub w zachowaniu było coś niewłaściwego.

Gdy to mówiła, stała z drżącymi usty, około których igrał odcień wzgardliwy jak kobieta cierpiąca, że zmuszona jest się bronić. Mówiła dalej, żywiej i prędzej:

— Mówisz, że wolałbyś wrócić na wieś? I ja również, jeżeli wszędzie mam być ofiarą twoich chorych nerwów i podejrzliwego usposobienia.

— Solange!

— Sam chciałeś objaśnienia. Nie wywołałam go, raz jednak zacząwszy doprowadźmy je do końca. Czy byłam szczęśliwą od chwili wyjścia za ciebie? Miałam lat szesnaście, nie znałam świata, wyszłam zaledwie z klasztoru. Zaryglowałeś mnie w zamku Saint-Croix Luc i odtąd nie opuściłam go więcej. Potem syn mój przyszedł na świat. Z początku powierzyłeś mi dziecko, to przyznać ci muszę. Przywykłam do mojej pustelni, miałam dziecko przy sobie i niczego więcej nie pragnęłam. Były to jedyne szczęśliwe dnie, jakich zeznałam. Mam lat dwadzieścia sześć i samotność mnie gnębi; łaknę swobody, ruchu, świata. Nie przewidywałam, że będę jeszcze nieszczęśliwszą. W siódmym roku odebrałeś mi syna, oddałeś go do szkoły, w której raz tylko na miesiąc widzieć go mogę. Prosiłam cię, płakałam, daremnie; głuchy byłeś na moje prośby, nieczuły na łzy. Odpowiedziałeś, że taki zwyczaj ustalił się od dawna w twojej rodzinie; musisz dla honoru nazwiska twego zrobić tę ofiarę. Matka twoja lepiej by tego nie powidziała. Wtedy prosiłam, abyś pojechał gdzie ze mną dla rozrywki... Odmówiłeś ze względu na smutek matki, osamotnionej po śmierci twego ojca. Tak upłynął rok. Sam czułeś, że w zamknięciu, w jakim mnie trzymasz, uwiędnę; miałeś pojechać do Włoch, doradziłam ci spędzić lepiej jedną zimę w Paryżu. I zaledwie od kilku dni tu bawimy, już zazdrością twoją zatruwasz mi wszelką radość.

Hrabia słuchał z niecierpliwością i smutkiem. Czuł, że ma ona słuszność i to go bolało. Kiedy Solange zamilkła, przeszedł się kilka razy po pokoju, potem zbliżył się do niej i przyglądał chwilę w milczeniu, po czym rzekł głosem wzruszonym:

— Czujesz się więc nieszczęśliwą?

Odwróciła twarz, by uniknąć wzroku męża i nic nie odrzekła.

Rajmond zdawał się zgnębionym.

— Mówisz, że mam chore nerwy i podejrzliwy charakter, że cierpisz przy mnie. Sam nieraz myślę o tym i wyrzucam sobie to, gdy sami jesteśmy, sami zupełnie, gdy pomiędzy mną i tobą nie ma matki mojej. Solange, wiesz, że jesteś jedyną kobietą, którą kochałem, czybyś utyskiwała na życie w Croix-Saint-Luc, gdybyś kochała mnie z tą samą tkliwością? Nie poszczęściło mi się uzyskać od ciebie tyle, co tobie dałem; sam temu winienem i nie mam prawa skarżyć się na to. Lecz cierpię, cierpię niewypowiedzianie, gdy widzę cię pośród tych paryżan, umiejących mówić mile i błyszczeć.

— Ja, ja tego nie potrafię, powtarzam ci raz jeszcze, chłopem jestem. Mnie trzeba nieobjętych przestrzeni świeżego powietrza, naszych gór, samotności, lasów naszych. W Paryżu nie czuję się tak blisko ciebie, jak w domu. Towarzystwo staje między nami jak nieprzeparta zapora. Gdybyś wiedziała... musisz litować się nade mną, Solange... albo nie lituj się, kochaj mnie. Oto wszystko, czego żądam od ciebie.

— Mówisz, że mnie kochasz, a dręczysz mnie swoją zazdrością.

— Dręczę ciebie? Zazdrość mnie męki zadaje... Tyś tak piękna, — wszystko cię podziwia — wszystko hołdy ci składa!

— Czy to moja wina?

— Nie, lecz uśmiech, zalotność, z jaką to przyjmujesz, twoją jest winą.

— Jeszcze wyrzut?

— A gdyby tak?

— To powiedziałabym ci, żeś wariat. Nie znałam wcale pana Bertranda du Manoir i widziałam go dziś wieczór po raz pierwszy.

— I podobał ci się?

— Nie widzę potrzeby zaprzeczyć temu. Wiesz, że mówię zawsze, co myślę. Czuję pociąg jakiś do niego. Nie jest że to naturalnym, skoro jest bratem Antoniny?

Hrabia zrobił gwałtowne poruszenie.

— Co znowu? — spytała.

Hrabia objął ją palącym spojrzeniem; widocznym było, że kocha ją jak w pierwszym dniu pożycia. Tyle lat, spędzonych z nią samotnie, nie zdołało oziębić tego serca. Ten mężczyzna gwałtowny, z pewnym, odważnym spojrzeniem drżał teraz przed tą delikatną istotą. Zazdrość ustąpiła i czuł tylko gorącą miłość i podziw. Ukląkł przed żoną.

— Tak, tak, źle cię kocham, — szeptał.

— To kochaj mnie dobrze, albożto tak trudno?

— Będę się starał!

— Zawsze mi to przyrzekasz.

Rajmond trzymał silnie ręce żony w swoich.

— Bies jakiś kusi mnie i jest silniejszy ode mnie — ozwał się cicho, jak gdyby mówił sam z sobą.

Przyglądała mu się z litością.

— Dziś wieczór się pogodzić, by znów jutro się poswarzyć. Co za egzystencja! Nie skarżyłabym się, gdybyś był przynajmniej szczęśliwym. Lecz cierpisz!

— Nie masz już do mnie urazy? — spytał.

— Nie.

— Przebaczasz mi?

— Tak.

Promień szczęścia rozjaśnił twarz hrabiego.

— Ach! jakżeś piękna — uwielbiam cię!

I gorącymi pocałunkami obsypywał ręce żony, którą kochał bez granic.

Piękny ptak, uwięziony w klatce

Bertrand du Manoir nie mieszkał u matki, zajmował małe mieszkanko parterowe w pośrodku Avenue Gereniz, należał do jednej z rodzin Bonapartystowskich. Poglądy polityczne we Francji są więcej dziełem wdzięczności, niż przekonania. Brat Antoniny uczuł naturalny pociąg do stronnictwa uwielbianego przez jego rodzinę, ale polityka go nudziła. Lubił malarstwo, nauki i muzykę. Sympatyzował ze straconą dynastią głównie dlatego, że ją strącono. Stał silnie przy swej wierze dziecinnej; należał do ludzi, którzy czują potrzebę przywiązywania miary swej do jakiejś osobistości.

Później przeszedł bolesną próbę; patrzył na śmierć młodej panienki, przyjaciółki lat dziecinnych, którą mu matka przeznaczyła na żonę. Nie kochał jej namiętnie, wiedząc jednak, że ma ją poślubić, zżył się z wyobrażeniem tego cichego szczęścia. Wrażliwa jego natura doznała wstrząśnienia, żył jednak więcej marzeniem, niż czynem. To usposobienie ducha niepokoiło wielce szwagra jego, barona Bersier.

— Dlaczego nie obierzesz sobie jakiego zawodu? Praca jest wielkim lekarstwem.

— Praca? Zdolny jestem do wszystkiego, ale na nic bym się nie zdał nikomu.

— To skromność zbyteczna. Inteligentny jesteś, wykształcony, człowiek taki jak ty, powinien mieć cel w życiu.

— Żyję wszakże, to aż nadto.

Baron wzruszył ramionami.

— Mój przyjacielu, jesteś i będziesz zawsze marzycielem; tobie to łatwo — masz sto tysięcy franków dochodu, rodzinę, stosunki. To twoje nieszczęście; gdybyś był biedny i samotny, musiałbyś się przepychać łokciami. Otrząśnij ćmy z siebie i weź się do pracy.

— Do jakiej pracy? Albo ty sam pracujesz? Czy nie żyjesz z dochodów?

Baron przybrał minę poważną.

— Mój dobry przyjacielu, kobietka, którą poślubiłem, twoja pani siostra dziesięciu mężom dałaby co do roboty. Wierzaj mi, że tytuł szwagierka twego nie jest synekurą. Co innego ty kawaler, chłopiec pełen zdolności. Zostań pisarzem, artystą, żołnierzem, czym chcesz, ale rób cokolwiek. Dziś nikt nie ma prawa być bezczynnym. Wiesz co: zostań dyplomatą. Będziesz milczał i chodził z założonymi rękami. Nic na to nie mówisz? No, to odchodzę; bywaj zdrów, Hamlecie!

— Bądź zdrów Laertesie... żonaty.

Bertrand czuł, że przy jego usposobieniu bezczynne życie w Paryżu byłoby dla niego fatalne; zbyt był delikatnym, by upodobać sobie życie w klubie lub na arenie wyścigów. Wahał się nie długo.

W ciągu trzech lat zwiedził Europę, Stany Zjednoczone i Indie i to jak uważny turystą. Widział dużo i wszystko zapamiętał.

Od czasu do czasu przystawał w Paryżu, jak na popasie. Rodzina i przyjaciele prędko dostrzegli zmianę, zaszłą w jego charakterze. Mało mówił, rzadko się uśmiechał, zdawał się żyć marzeniem, marzeniem pełnym wizyj uroczych, z którymi nie rozstawał się nigdzie.

Prawdę mówiąc, życie było mu ciężarem. Ten dwudziestoletni młody człowiek, któremu w przyszłości wszystko się uśmiechało, nudził się śmiertelnie. Za wcześnie lub za późno krew dawnych junaków zakipiała w żyłach; nie mógł zasmakować w jutrze paryskim, tak banalnym jak było jego wczoraj. Pani Fosca nie przesadzała mówiąc, że ma duszę poetyczną; żart ten malował stan psychologiczny tego dziecięcia wieku. Chciałby bronić szlachetnej sprawy, poświęcić się jakiejś rycerskiej potrzebie, gdy tymczasem dokoła siebie widział tylko nędzne ambicje lub żądze pospolite. Gardził pieniędzmi, gdy boga z nich zrobiono; marzył o śmierci chlubnej, gdy myślano tylko o zabawach. Miał nadzieję, że znajdzie ucieczkę w wielkiej miłości, że miłość powetuje mu chwałę. I miłość pierzchła jak chwała. Z początku sam w sobie ukrywał swe wstręty, których się nie domyślano i swe cierpienia, których by nie pojęto.

Kiedy obudził się nazajutrz po balu u księżny Solferino, czuł się dziwnie wzruszonym. Miałażby Solange wywrzeć tak potężny wpływ na jego serce? Wzruszył ramionami. Zamiast jednak wyjść wcześnie, jak zwykle, siadł na przeciwko kominka i gonił myśl swą w kłębach szarego dymu.

Jak piękną była ta młoda hrabina! Oto kobieta, jakąby chciał mieć za żonę: żywa, wesoła. Przywoływał obrazy jej z upodobaniem, stwarzał dla niej egzystencję, podobną do jego marzenia. Widział ją w głębi Burgundii, w pośród lasów, prowadzącą życie bogatej kasztelanowej w ustroniu wiejskim.

Szwagier jego, baron Bersier, wszedł nagle i wyrwał go ze słodkiego marzenia.

— Szukam cię właśnie Bertrandzie: zjedz z nami śniadanie.

Bertrand uśmiechnął się.

— Mój kochany — mówił dalej baron — znasz swą siostrę. Przykazała mi przyjść tu i zabrać cię gwałtem. Jestem posłuszny.

— Biedna ofiaro!

— Taki mój system. W pierwszych dniach pożycia usiłowałem walczyć z twoją siostrą, lecz przekonałem się zaraz, żem jej nie dorósł. Widzisz, mój kochany, w małżeństwie, jeżeli mąż jest panem, żona panią być musi. Poddałem się więc wszystkim kaprysom Antoniny. Widzisz, że nie skłamałem, mówiąc niedawno, że jestem bardzo zatrudniony.

Baron mówił tonem na pół żartobliwym, na pół serio.

— Czy w rzeczy samej, biedny Humbercie, jesteś tak nieszczęśliwym?

— Bynajmniej! Przeciwnie! W położeniu moim jest wiele dobrych, nieznanych korzyści. Wróciłeś dopiero z podróży, nie wiesz jeszcze, ale zobaczysz.

Pani Bersier mieszkała przy ulicy de la Bienfaisans. Bracia zastali młodą kobietę w oranżerii, bawiącą się kwiatami. Był to wielki zbytek Antoniny, hotel w guście nowożytnym nadawał się do tego kobiecego kaprysu. W dziedzińcu, w tyle ogrodu, wystawiono ogromną cieplarnię, w której rosły swobodnie kwiaty afrykańskie. Mieszanina barw krzyczących biła w zdumione oczy, jak gdyby szło o zrobienie gwałtownego efektu. Pomiędzy szerokimi skrzyniami kwiatów i palm karłowatych, kanapki japońskie, fotele, wyginane krzesła, dziwaczne na szarych taflach posadzki, porozciągane miękkie skóry i poduszki elastyczne; w końcu zaś drugiej galerii zrobiono salonik, mały buduar, w którym baronowa spędzała najprzyjemniejsze swe chwile.

— Zmarzliście, — rzekła widząc młodych ludzi. — Rozgrzejcie się trochę, nim przejdziemy do sali jadalnej. Chcesz wiedzieć Bertrandzie, dlaczego wyciągnęłam ciebie z domu. Chciałam z tobą pogawędzić. Co myślisz o hrabinie Croix-Saint-Luc?

Zawahał się chwilę, obawiał się zdradzić.

— Bardzo miła! — rzekł wreszcie.

— Tylko miła? Zimnym jesteś.

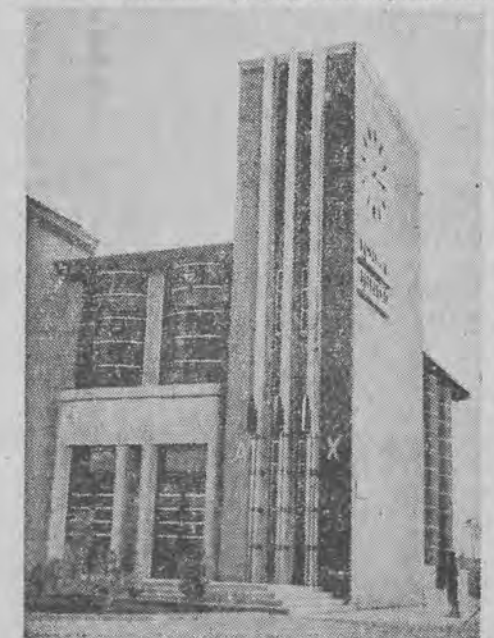
— Bertrand nie zapala się jak ty, moja Antonino, — rzekł Humbert. Jesteś przyjaciółką hrabiny: po dziewięciu latach przyjaźń ta przybrała charakter trochę platoniczny, na balu spotykasz się przypadkiem z hrabiną Croix-Saint-Luc i od wczoraj nie przestajesz mówić o niej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Włochy dźwigają chłopa z bagniska nędzy

Gigantyczny plan melioracyjny celem wzmożenia płodności ziemi i dobrobytu warstwy chłopskiej

Prace nad osuszeniem bagien pontyjskich dobiegają końca. W związku z tym aktualne stają się dalsze plany melioracyjne, których urzeczywistnienie zapewnić ma Włochom pełną samowystarczal-



GMACH URZĘDU POCZTOWEGO W LITORII mieście zbudowanym na bagnach.

ność w dziedzinie aprowizacji. W budżecie tegorocznym przewidziano na ten cel znaczną sumę 3 miliardów lirów. Po bagnach pontyjskich drugim etapem zakrojonym na olbrzymią miarę prac melioracyjnych będzie najbardziej południowy kraniec półwyspu apenińskiego,

„ostroga włoskiego buta", Apulia.

Prowincja ta, o obszarze 20 000 kilometrów kwadratowych, liczy 2 i pół miliona mieszkańców.

Podczas gdy w niżej położonych miejscach wyżyny apulijskiej gęstość zaludnienia wynosi przeciętnie 300 osób na kilometr kwadr., były wyżej położone stepy do niedawna jeszcze prawie niezamieszkale.

Kraj to niegościnny, palony słońcem południa, smagany gorącymi wiatrami

które wysuszają nieliczne strumienia i rzeczki. Jedyną rzeką, która w ciągu lata nie wysycha, jest Ofanto. Na tym pustkowiu, o obszarze prawie 4 000 km kwadratowych, żyją ludzie w największej nędzy, utrzymując się z trudem z hodowli trzody, nie zawsze znajdującej dostateczny pokarm

na spalonym spiekotą słoneczną stepie,

poprzecinanym pasami niezgłębionych moczarów, które od wieków były siedliskiem malarii. Dopiero pod koniec ubiegłego wieku granica uprawy zbóż dotarła do bagnisk apulijskich, zapewniając ludności znośniejsze warunki egzystencji. Przed wojną rozpoczęto częściowe osuszanie bagien i nawadnianie stepów. Prace te, przerwane w ciągu wojny, zostały obecnie podjęte ze zwiększoną energią. Dzięki temu, już w roku ubiegłym sprzęt zboża w Apulii wynosił 3.3 milionów kwintali. Stopniowo kraj, który był do niedawna jeszcze siedliskiem nędzy,

dźwiga się gospodarczo i kulturalnie.

Obok intensyfikacji rolnictwa, prowadzi się także racjonalną hodowlę bydła i gospodarkę mleczarską. Sery apulijskie pojawiają się na rynku włoskim jako poszukiwany przysmak.



RATUSZ W LITORII

Drugim obszarem, na którym prowadzi się prace melioracyjne, jest dolina rzeki Volturnox. Rzeka ta wypływa w południowych Abruzzów i wpada na północ od Neapolu do Morza Tyrreńskiego. W dolnym biegu rzeki, której długość wynosi 164 km. pod Capua ciągnie się bagnisty obszar, liczący kilkaset kilometrów kwadratowych. Dotychczas około 100 kilometrów zdołano, dzięki melioracji, uzyskać pod uprawy rolne. Po osuszeniu całej okolicy,

Włochy zyskają jeden z najbardziej żyznych obszarów na południowym półwyspie.

Plan prac melioracyjnych opracowany został na kilka lat. Ostateczne jego zrealizowanie przewidziane jest na 1951/52 rok. Obszar planem tym objęty wynosi około 30 000 kilometrów kwadratowych. Poza Apulią, bagnami pod Capuą, osuszone mają być bagniska toskańskie oraz sycylijskie pod Lentini i Gela. Zniknąć mają w ciągu najbliższych lat bagniska i moczary pod Padwą, Wenecją, Ferrarą, Ravenną, w delcie Po, w Kalabrii, Istrii itp. W ramach planu melioracyjnego

przewidziano budowę dróg, kanałów odwadniających, regulację rzek itp.

W wielu obszarach kraju, gdzie susza szczególnie daje się we znaki, przeprowadzone będą prace nawadniające, m. i. w Sardynii w dolinie rzek Oristano i Nurra, oraz w południowym podgórzu apenińskim. Włochy z kraju, który musiał dotychczas stale sprowadzać zboże, staną się za lat kilka krajem, eksportującym płody pracy chłopa włoskiego, pracy, dla której racjonalnie pomyślana akcja melioracyjna stworzy dobre podstawy,

zapewniając stanowi rolniczemu wyższą skalę dobrobytu,

a co za tym idzie wprowadzając nowe momenty ożywienia koniunktury na rynku wewnętrznym. Bowiem, jak słusznie powiedział jeden z dygnitarzy państwowych włoskich, o bogactwie kraju, a zatem i jego sile obronnej, decyduje przede wszystkim

zamożność najliczniejszej jego warstwy, chłopów.

Podjęta we Włoszech walka z bagniskami jest zarazem walką o wydobycie chłopa z bagniska nędzy.

Wyścig matek po spadek milionera

Testament dziwaka amerykańskiego

W Ameryce roi się od dziwaków, którzy groteskowymi nieraz pomysłami usiłują zwrócić na siebie uwagę. Ale i w położonej o miedzę Kanadzie nie brak ludzi, wyróżniających się dziwactwem. Do nich zaliczyć należy zmarłego przed dziesięciu laty milionera Cance Millara. Pozostawił on mianowicie niezwykły testament: na pewien kościół zapisał wielką sumę, ażeby z niej odprawiano mszę za żyjącego jeszcze obywatela Toronto, gdyż „łajdak ten bardzo tego potrzebuje". Akcje Ontario - Jokey - Klubu otrzymali rozmaici świętoszkowie, odżegnujący się od wyścigów. Akcje pewnego browaru zapisał milioner pięciu adwokatom, którzy odznaczali się tym, że byli stanowczymi przeciwnikami alkoholu. I tak sobie drwił dalej z ludzi. Najdziwaczniejszym atoli zarządzeniem testamentu jego było to, że, licząc od dnia śmierci jego, po upływie 10-ciu lat wypłacić należy 400 tys. dolarów tej matce, która da życie największej ilości żywych dzieci.

Testament Millara wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, tym więcej, że rodzina nie omieszkała go zaczepić, dowodząc, że zmarły na serio nie brał swego testamentu, albo że był umysłowo nienormalny w chwili sporządzania testamentu. — Sąd jednakże uznał ostatnią wolę zmarłego za ważną i przystąpił do wykonania testamentu.

Jako pierwsza konkurentka w wyścigu matek stanęła do startu już po 6-ciu latach Florence Brown, która w ostatnich 6 latach porodziła sześcioro dzieci, podciągając ogólną ich liczbę do 26. Po upływie 10 lat kandydatek zgłosiło się mnóstwo. Do ściślejszego wyboru stanęły następujące: Matthew Kenny, lat 32, matka 16 dzieci, z których 12 urodziło się po śmierci Milara. Papiery jej jednakże nie były zupełnie w porządku, gdyż stwierdzono urzędowo, że troje dzieci nie było wciągniętych do rejestru urodzeń. Drugie miejsce zajęła Paulina Mac Clark, lat 25, z 10 dzieci, następnie pani Gus Graziano, żona bezrobotnego, 10 dzieci, p. Artur Tymler, 10 dzieci, p. John Nagle, 10 dzieci, p. Stefanio Darigo, 10 dzieci, wreszcie p. Grace Bagnato, matka 23 dzieci, z których od śmierci Millara urodziło się 9.

Jury zadecydowała, że nagroda 400 tys. dol. przypaść ma nie jednej matce, ale czterem. Bohaterkami tego wyścigu matek są: pp. Mac-Lean, Smith, Nagle i Timleck. Każda z nich otrzyma po 100 tys. dolarów czyli przeszło pół miliona zł.

Warto było startować do tego wyścigu. (Kk.)



U WRÓT CZEN - CZAU
Widok na zatokę i miasto, zdobyte ostatnio przez wojska japońskie.

150-lecie wprowadzenia Waszyngtona

w urząd prezydenta U. S. A.

30 kwietnia 1939 roku upływa 150 lecie wprowadzenia w urząd Jerzego Waszyngtona na balkonie gmachu Federalnego w Nowym Jorku. Fakt ten uwidoczniony będzie w Ameryce przez zorganizowanie najpotężniejszej wystawy, jaką świat dotychczas widział. Wystawa znajduje się o 15 minut jazdy samochodem od 5-ej Avenue, tj. środka Nowego Jorku, leżąc przy zatoce Flushing Bay po drugiej stronie East River. Do wystawy dojeżdża się nową autostradą przez most długości około 1 km, na którym minąć się może dwanaście samochodów. Teren wystawy zajmuje około 300 ha i jest obsłużony przez 5 kolei, autostrade oraz kilkanaście linij autobusowych. Specjalny plac przeznaczony na parkowanie samochodów, w odpowiedniej numeracji rzędów, pomieści 35.000 samochodów. Ogólny wydatek wystawców na udział jest przewidziany w wysokości około 8 miliardów dolarów. W amerykańskiej części wystawy poszczególne tematy, jak np. produkcja, dystrybucja, transport, życie społeczne itp. będą odróżniały się ujednoliconą barwą pawilonów.

Wśród 62 obcych państw, biorących udział w wystawie, Polska zgłosiła się jako 57 państwo i jedynie dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności udało się uzyskać jedno z najlepszych na wystawie miejsc. Wielkie zainteresowanie wśród Polonii Amerykańskiej budzi możliwość uruchomienia Panoramy polskiej na terenach pawilonu polskiego. Opłakany stan fizyczny płótna Panoramy Racławickiej zniewolił Zarząd Miejski Lwowa do odmowy wypożyczenia Panoramy Racławickiej Komisariatowi Generalnemu wystawy. Obecnie studiuje się możliwość stworzenia nowej Panoramy na temat, odpowiadający zainteresowaniom Polonii. Między innymi są brane pod uwagę różne tematy z życia Pułaskiego. Pułaski, jako osobisty przyjaciel Waszyngtona, który życie swe **oddał w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, nie tylko budzi** znaczny entuzjazm w opinii amerykańskiej, lecz ze względu na jubileusz historyczny jaki wystawa święci, stanowi też dobrze związany z Wystawą temat panoramiczny. O ile środki pozwolą, należy przewidywać, że prace pójdą w kierunku realizacji Panoramy na temat, zaczerpnięty z życia Pułaskiego.



NOWY TRANSPORTOWIEC FRANCUSKI „PASTEUR"
W St. Nazaire we Francji spuszczono na wodę nowy wielki transportowiec który otrzymał imię słynnego chemika francuskiego Pasteura. Okręt będzie pełnił służbę **na linii Hawr — Ameryka Poł.** Będzie on jedną z **największych jednostek handlowych Francji.**